



Film i prasa USA trojańskim koniem Wall-Street? Nowy projekt Departamentu Stanu

Nowy Jork (Obs. wł.). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Departament Stanu USA intensywnie poszukuje obecnie nowych środków dla wzmożenia propagandy amerykańskiej w Europie.

Ostatnio rozpatrywana była sprawa użycia w tej akcji prywatnych amerykańskich korporacji filmowych i prasowych. Od-

powiednie wydziały Departamentu Stanu opracowują podobno cały program inwazji prasowej i filmowej do Europy.

Przygotowania Departamentu Stanu pozostają w ścisłym związku ze skargami wielu członków Kongresu, którzy po powrocie z Europy twierdzą, że propaganda amerykańska jest nieskuteczna. Prócz tego przedstawiciele korporacji filmowych i prasowych twierdzą, iż nie mogą robić żadnych interesów w Europie ze względu na zakaz wymiany walut w Europie na dolary i wywożenia ich do USA.

Szereg korporacji złożyło w tej sprawie oficjalne protesty.

W tej sytuacji Departament Stanu rozważa obecnie możliwości:

1) wywarcia nacisku dyplomatycznego na poszczególne rządy w celu zmuszenia ich do specjalnego traktowania amerykańskich producentów filmowych i prasowych,

2) zakupienia przez rząd USA większej ilości filmów, książek i pism, celem dystrybucji ich w Europie przez placówki oficjalne,

3) udzielenia subsydiów producentom amerykańskim w tych dziedzinach dla pokrycia strat ponoszonych, przez nich w Europie,

4) użycia sum, należnych producentom amerykańskim, zamrożonych przez poszczególne rządy europejskie, dla ambasad USA i wypłacenia producentom odpowiednich sum w dolarach w USA.

Posunięcia te, zdaniem Departamentu Stanu, doprowadziłyby do wzmożenia rozprowadzania filmów i prasy amerykańskiej w Europie, przyczyniając się w ten sposób do intensyfikacji całkowitego ataku propagandowego U. S. A.

Wspomnianym pracom Departamentu Stanu towarzyszy nacisk na Kongres USA, aby uchwalił większe sumy na propagandę zagraniczną.



XXVII Kongres PPS. Na zdjęciu (od lewej): min. Kuryłowicz, min. Rusinek, premier Cyrankiewicz i wicemarsz. Szwalbe w Prezydium. Foto „Dziennik Zachodni”

Cz. Datka, Katowice

Marshall przeciw reparacjom dla Związku Radzieckiego

LONDYN. (obsł. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu czterech ministrów zostało postanowiono odrzucić następne zebranie. Odrzucenie nastąpiło na skutek próby Marshalla z powodu rozbieżności zdań w sprawie reparacji między delegacją radziecką i amerykańską. Min. Molotov zaznaczył, że w sprawie mienia niemieckiego w Austrii byłby gotów rozważyć możliwość otrzymania przez Związek Radziecki jedynie dwóch trzecich tego, co było przyznane ZSRR na konferencji w Poczdamie. Wobec tego zdecydowano, że propozycje radzieckie zostaną odesłane do rozpatrzenia komisji wiceministrów spraw zagranicznych. Wiceministrowie zbiorą się w dn. jutrzejszym w godzinach rannych.

Zwycięstwo sił postępu i klęskę reakcji oznacza jednolity front partii robotniczych

Wrocław (st). W drugim dniu kongresu PPS obszerny referat polityczny wygłosił sekretarz generalny partii, premier Cyrankiewicz.

To, że kongres odbywa się w stolicy Dolnego Śląska, Wrocławiu — stwierdził premier — ma swą wielką wymowę polityczną. Rozwój demokracji ludowej jest niemożliwy bez Ziemi Odzyskanych, które równocześnie są głównym atrybutem naszej niepodległości.

Polityka PPS nie jest przypadkowa. Istniały pewne tradycje w łonie PPS, które pozwoliły w r. 1944 i 1945 uniknąć błędów popełnionych w r. 1918. Dzięki tym tradycjom, udało się przezwyciężyć groźne tendencje i osiągnąć jednolity front PPS i PPR.

Doświadczenia jednolitego frontu wskazują, że nie był on wynikiem ani koniunkturalizmu, czy też oportunistów, krzwiącego się jeszcze pod nazwą neopozytywizmu. Do niczego nie prowadzi i prowadzić nie może przystosowanie się do każdorazowej rzeczywistości nawet bez jej aprobaty. Nie chcieliśmy i nie chcemy odgrywać wobec międzynarodowego ruchu socjalistycznego roli zakładników. Nie jesteśmy niczymi zakładnikami w obcym dla siebie świecie, przeciwnie, jesteśmy współtwórcami, współbudowniczymi swojego świata. My chcemy brać — mówił premier — szczerzy udział w jednolitym frontie, dlatego, że jest to jedyna droga do socjalizmu. PPS zdaje sobie sprawę z tego, że wyzwolenie krajów wschodniej Europy przez ZSRR stworzyło podstawę do rozwoju demokracji ludowej (oklaski).

PPS razem z PPR w okresie wyborów dała początek rewolucyjnej lawinie, która głęboko poogryzała reakcję. Nie istnieje

już przesąd, że można budować niepodległość osobno i socjalizm osobno, socjalizm bowiem to jest właśnie niepodległość a niepodległość to jest właśnie socjalizm. Mówi się często, że Polska może być pomostem między Wschodem a Zachodem. Tak, może nim być, ale nie między rewolucją a kapitalizmem. Może być jedynie pomostem między wielką rewolucją rosyjską a przyszłą rewolucją na

Rady Bezpieczeństwa profesor Oskar Lange mówił o sytuacji międzynarodowej i zadaniach, jakie wysuwają się w związku z tym dla Polskiej Partii Socjalistycznej. — Mówca zanalizował ugrupowania sił na terenie międzynarodowym, stwierdzając, że wojna przyniosła wzrost sił ludowych w świecie, który napotkał na opór zorganizowanych sił kapitalistycznych. Kontrofensywa kapitalistyczna, której bazą są St. Zjednoczone, zwrócona jest nie tylko przeciwko komunizmowi, ale również przeciwko socjalistom.

munizmu, nie ma walki z reakcją, nie ma walki z socjalizmem, stąd też konieczność jednolitego frontu. Walka o jednolity front na terenie międzynarodowym wymaga skupienia się wszystkich sił realnie socjalistycznych. Przykładem tego jest Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Następnie sekretarz CKW PPS Rapacki przedstawił dotychczasowy dorobek PPS, podkreślając jej zadania w przyszłości: wykonanie całkowitego planu gospodarczego i wzmożenie eksportu.

Po przerwie obiadowej odbyły się obrady zamknięte Kongresu.

Eluard i Marcenac dla „Dziennika Zachodniego”

Na Śląsku bawią od kilku dni dwaj wybitni pisarze francuscy, znakomity poeta Paul Eluard oraz piewca poetycki francuskiego ruchu oporu Jean Marcenac. Obaj pisarze byli na tyle uprzejmi, że dla „Dziennika Zachodniego” ofiarowali swe autografy z odpowiednimi dedykacjami, a p. Jean Marcenac ułożył nawet specjalny wiersz, który podajemy poniżej w wolnym przekładzie.

Oto obydwa autografy:

*pour Dziennik Zachodni
en témoignage de gratitude
pour la grande leçon que
le peuple polonais donne
au monde depuis
la drôle de guerre.*
Paul Eluard

„Dla „Dziennika Zachodniego” w dowód wdzięczności za wielką lekcję, jakiej naród polski udziela całemu światu od czasu wojny.
Paul Eluard.”

*Pour „Dziennik Zachodni”
et ses lecteurs*

*Un seul cœur de douleur pour les jours sans pardon
Un seul cœur de courage au cœur des jours de lutte
Un seul chant confondu pour dire l'avenir
Les mêmes mots le même amour le même haine
Et le même visage à nos pays jumeaux.*
Jean Marcenac

Dla „Dziennika Zachodniego” i jego czytelników:
Jedno serce pełne bólesci dla dni bez przebaczenia,
Jedno serce pełne odwagi dla sedna dni walki,
Jedna pieśń zespolona dla wypowiedziania przyszłości,
Te same słowa, ta sama miłość i ta sama nienawiść,
I to same oblicze dla naszych bliźnich krajów
Jean Marcenac



Ogólny widok sali w dniu otwarcia XXVII Kongresu PPS. W pierwszym rzędzie widoczni: od lewej: marszałek Zymierski, wicepremier Gomułka, premier Cyrankiewicz i wicepremier Korzycki

Zachodzie (oklaski). Zachodnia droga do socjalizmu wykorzystana niewątpliwie nasze doświadczenia i wyciągnięte nauki, z naszych form sprawowania władzy w państwie. Z kolei był delegat Polskiej do

Sił postępowe świata skupiły się dookoła Związku Radzieckiego, który jest główną przeszkodą na jaką napotkali na swej drodze imperialiści.

Mówiąc o pomocy Związku Radzieckiego dla państw demokratycznych, Oskar Lange podkreślił sympatie dla Związku Radzieckiego we wszystkich kołach postępowych świata. Kontrofensywa kapitalistyczna — mówił — prowadzi do odrodzenia faszyzmu czego przykładem jest Hiszpania, Portugalia, Grecja, Włochy i de Gaulle.

Następnie Oskar Lange omówił wkład polskiej PPS do polityki zagranicznej państwa. Działanie ma drogi do socjalizmu bez ko-

w czasie których przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem i referatami.

Wrocław (st). W dniu otwarcia 27 Kongresu PPS, odbył się równocześnie w kinie „Śląsk” we Wrocławiu wielki młodzieżowy wiec manifestacyjny z udziałem dwunastu przedstawicieli Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej z przew. Guy de Boisson na czele.

Nowy kryzys transportowy w Anglii

LONDYN. (PAP). W brytyjskich kołach gospodarczych notuje się poważne obawy, że tegoroczna zima powoduje w całym kraju kryzys transportowy o nie mniejszym zasięgu niż zeszłoroczny. Zwraca się przede wszystkim uwagę na krytyczny stan taboru kolejowego.

Ponieważ przewidywany kryzys w kolejnictwie może się zbliżyć z upaństwowieniem transportu, w kołach rządowych opracowuje się program przyspieszenia budowy parowozów i wagonów towarowych.

Pamiętaj o Gwiazdce dla Żołnierza!

Znaczenie reformy walutowej w Związku Radzieckim

MOSKWA. (PAP). Poniedziałkowa „Prawda” w artykule wstępnym, poświęconym reformie walutowej i zniesieniu systemu kartkowego w ZSRR, podkreśla, iż zarządzanie te stanowią nieodzowny warunek dalszego rozwoju życia gospodarczego kraju i podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego.

Omawiając różnicę między reformą walutową w państwach kapitalistycznych a dokonaną obecnie w ZSRR, „Prawda” stwierdza, że w państwach kapitalistycznych prowadzi ona zwykle do kurczenia się produkcji i wzrostu bezrobocia stanowi atak na stopę życiową robotników, obniżenie realnych płac i znaczny wzrost cen towarów powszechnego użytku. Na zupełnie odmiennych podstawach przeprowadzona zostaje reforma pieniężna w ZSRR. W Związku Radzieckim nie ma bezrobocia. Liczba towarów użytku powszechnego, przewidziana w planie pięcioletnim, pozwała na dalsze obniżenie cen, co z kolei spowoduje dalszy wzrost realnej płacy.

Komentując zniesienie systemu kartkowego w ZSRR „Prawda”

podkreśla, że przeprowadzenie tej reformy wkrótce po niszczycielskiej wojnie i w rok po niebywałej posusze stało się możliwe jedynie dzięki wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym.

Kilogram żytniego chleba przydziałowego, który dotychczas w Moskwie, Leningradzie i innych miejscowościach kosztował 3 rb. 40 kop., obecnie bez kartek sprzedawany będzie po 3 rb. W porównaniu z cenami komercyjnymi jednolite ceny chleba, kasz i makaronów zostaną niższe przeszło 1 i pół raza.

Jednocześnie zniesiono wysokie ceny komercyjne na wszystkie towary przemysłowe. Ceny komercyjne tych towarów zostały obniżone przeciętnie o 300%.

Podkreślając, iż ludność radziecka w dużej mierze korzystała z usług komercyjnej sieci handlowej, „Prawda” stwierdza, że wprowadzenie jednolitych, niższych cen w handlu przyczyni się poważnie do zwiększenia zdolności nabywczej rubla oraz podniesienia realnej wartości płacy zarobkowej.

Policia angielska wycofana z Tel Avivu

Jerozolima (obsł. wł.). W dniu 15 bm. wieczorem z całego rejonu Tel Avivu zostanie wycofana zarówno policja angielska jak i policja arabska. O północy sztab syjonistyczny zostanie wywieszony nad Saroną, dawną kolonią niemiecką koło Tel Avivu, gdzie stacjonowały oddziały policji brytyjskiej. Pięćdziesięciu policjantów żydowskich obejmie służbę. Szef departamentu politycznego agencji żydowskiej oświadczył w dniu dzisiejszym, iż Żydzi są przekonani, że większość Arabów w Palestynie będzie współżyć zgodnie z ludnością żydowską i przeciwstawi się wszelkim aktom gwałtu. (st)

Przemówienia prokuratorów w procesie krakowskim

Oświęcim — pomnik niemieckiego bestialstwa

Kraków (PAP). Po zakończeniu przewodu sądowego w procesie oświęcimskim przewodniczący udzielił głosu oskarżycielom. Pierwszy przemawiał prokurator Cyprian, który nawiązał do wyroku norimberskiego, mocą którego uznane zostały za przestępcę trzy organizacje, a mianowicie: korpus przywódców NSDAP, Gestapo i SS.

Poza tym jednak wyrok norimberski określa obozy koncentracyjne jako środek do systematycznego popełniania zbrodni przeciw ludzkości. W szczególności w wyroku norimberskim czytamy: „Obozy koncentracyjne miały na celu zniszczenie wszelkich grup opozycyjnych... Były to fabryki śmierci, które poprzez głód, sadizm, brak odzieży, brak opieki lekarskiej, choroby, bicia, wieszanie, zamrażanie, wymuszone samobójstwa, rozstrzelanie itd. grały główną rolę w dążeniu do celu.

„Nie ulega więc wątpliwości — powiedział prokurator — że organizacja obozów koncentracyjnych jest organizacją przestępczą w rozumieniu tak wyroku norimberskiego jak i ustawodawstwa polskiego. Organizacja obozów

koncentracyjnych była organizacją, mającą na celu popełnianie zbrodni przeciw ludzkości — zbrodni, które są jednocześnie przestępstwami przewidzianymi w kodeksach karnych wszystkich cywilizowanych narodów.

Przewodniczący udzielił następnie głosu prokuratorowi Gackiemu. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego — mówił prokurator — że zeznania świadków, którzy przetrwali przed Trybunałem, zobrazowały jedynie fragmenty, odtworzone po upływie dłuższego czasu. Ani te zeznania, ani bogata literatura obozowa nie są w stanie dać pełnego obrazu hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Treścią życia obozowego było metodyczne mordowanie więźniów, torturowanie i znęcanie się nad nimi.

Masowe zwyrodnienie Niemców

Uderza nas — mówił dalej prokurator — masowy objaw zwyrodnienia przeważającej części narodu niemieckiego, w okresie reżimu hitlerowskiego. Temu masowemu zwyrodnieniu uległ właściwie cały naród niemiecki, który podniósł zbrodnie do majestatu prawa. I to jest najcięższy zarzut przeciwko nim, którzy tu siedzą na ławie oskarżonych.

Prokurator scharakteryzował pokrótce kobiety siedzące na ławie oskarżonych. Te kobiety podęptały wstyd i godność innych kobiet, zamordowane głodem ofiary ciągnęły do komór gazowych, wydawały wyroki śmierci i przeprowadzały masowe selekcje.

Na podstawie zeznań świadków prokurator kreślił całą gęstą historię życia obozowego. Przypomina, jak wśród nieludzkiego katowania zmuszono więźniów do uprawiania wyczerpujących „sportów”, aby go potem rzucić do bloku, gdzie karmiono go gniją brukiem i zginiłymi ziemniakami, gdzie zmuszano go do pracy ponad ludzkie siły. Przypomina koszmarnie apele, oraz rzecz straszną, potworną, o której nawet mówić trudno — selekcje, gdy chorych wyciągano z łóżek w gorące, półnagich i zabierano do łaźni, skąd odsyłani byli do komór gazowych.

W bezlitosny, zbrodniczy sposób pochano ludzi do komór gazowych, by nazajutrz ich spalić, a pozostawili po nich popiołem użyźniać glebę.

Nie można zapomnieć o tym, jak 150 młodych dziewcząt sprzedano do laboratorium, gdzie miano na nich dokonywać eksperymentów. Oskarżeni zdawali sobie sprawę, że będą musieli zdać rachunek ze wszystkich popełnionych zbrodni. Z całą konsekwencją starali się zatrząść ślady zbrodni, starali się zrobić wszystko, aby nie pozostało nic, co by świadczyło o tej zbrodniczej działalności.

Podczas całego przewodu sądowego czekaliśmy na jedno: na jakiś akt odwagi cywilnej i głęboko zawiedliśmy się. Zaden z oskarżonych

Nowy poseł śląski

Na miejsce zmarłego śp. prof. Józefa Wasowskiego wchodzi do Sejmu z ramienia Stronnictwa Demokratycznego prezydent Zabrza Paweł Dubiel, wiceprezes Kom. Woj. Śl. Demokratycznego w Katowicach, wiceprezes Rady Naczelnej Zw. Powstańców Śl.

Skandal polityczny w USA

Przyjaciel Trumana pod ciężkim oskarżeniem

Nowy Jork. Korespondent PAP donosi, że w amerykańskich kołach politycznych coraz głośniejszy mówi się o skandalu, którego bohaterem jest Edwin W. Pauley, magnat naftowy, republikanek kandydat na prezydenta, Harold Stassen, po-

dał niedawno do władomości publicznej, że wysiły urzędnicy ministerstwa wojny, mający dostęp do poufnych informacji gospodarczych wykorzystują je dla prywatnych spekulacji. Stassen wymienił przy tym nazwisko Pauley.

W kołach politycznych przypominają się, że Edwin Pauley jest osobistym przyjacielem Trumana. Nazwisko Pauley'a było 2 lata temu związane z politycznym skandalem. Pauley bowiem — jak twierdzili jego krytycy — wykorzystywał swe wysokie stanowisko w rządzie dla celów prywatnych. Owcześnie min. spraw

Moekla jest kierowanie akcją grabieży mienia.

Oskarżony Krauss należy także do starej gwardii partyjnej. Wszyscy świadkowie określili go jako kierownika obozu w Brzezince. Krauss odpowiada za konkretne zabójstwa, za znęcanie się, bicia i katowanie więźniów.

Następnie prokurator przechodzi do 2 przedstawicieli świata lekarzkiego w obozie dr Kremera i dr Muencha. Oskarżony Kremer przed stawia intelekt na ławie oskarżonych, będąc równocześnie przykładem tego, jakie spustoszenie w duszy człowieka może zrobić ideologia narodowo-socjalistyczna.

Kremer przyniósł z całym cynizmem, iż interesując się zmianami, zachodzącymi w organizmie na skutek głodu, udawał się na rewir i tam polecał zależeć sobie te, którzy nadawali się do likwidacji. Więźnia kładziono następnie na stole sekcyjnym, Kremer wypytwał go jeszcze o różne szczegóły, po czym więźnia zabijano, a oskarżony pobierał z niego różne potrzebne preparaty.

Na pewną uwagę zastępuje również osk. Breitwieser. Jest on prawnikiem, wychował się w Polsce i tu zdobył wykształcenie. Szerok świadków zeznało o nim, iż często bił więźniów, a zwłaszcza czynił na nich donosy, co podlegało za sobą wymierzanie im nieludzkich kar. Przy wymierzaniu kary osk. Breitwieserowi powinno się wziąć pod uwagę czarną niewdzięczność, która okazała się jego przybraną ojczyznę.

„Aumeier obozu kobiecego“

Prokurator przechodził następnie do grupy kobiet. Oskarżone są o to, że brały udział w znęcaniu się fizycznym i moralnym nad więźniami, przez bicia, kopanie, odbieranie odzieży i żywności. Oskarżone Mandel, Brandt i Orłowska brały również udział w zabójstwach.

Osk. Mandel, można nazwać czymś w rodzaju Aumeiera kobiecego obozu. Oskarżona Hildegard Lechert charakteryzując osławioną badania ginekologiczne, które prze prowadziła na więźniarkach.

Grabner — morderca tysięcy

Z kolei wygłosili przemówienia końcowe prokuratorzy Pechalski i Brandys, omawiając winę poszczególnych oskarżonych. Prok. Pechalski zajął się dłuższą osobą osk. Grabnera, który był właściwym motorem akcji zniszczenia na terenie obozu oświęcimskiego. Czuwał on bez przerwy, by komory gazowe i krematoria funkcjonowały sprawnie. Zmuszał lekarzy obozowych do częstego przeprowadzania selekcji. W ten sposób pozabawiał on życia własnowolnie kilkadziesiąt tysięcy więźniów, których większość stanowiła Polacy. 12 tysięcy jeńców radzieckich zginęło z jego winy w ciągu 6 miesięcy. Gdzie się lula niewinna krew, nigdy nie zabrakło Grabnera.

Podobnie przewód sądowy wykazał winę Ericha Munsfeldta, tego nieprawdopodobnego mordercy, który jako szef krematorium i komór gazowych w Oświęcimiu i na Majdanku reprezentuje najpotworniejszą siłę zniszczenia. Jego wła-

sne ręce zamordowały ponadto i spaliły setki więźniów. Największe akcje gazowania Żydów są jego dziełem.

Prokurator Brandys precyzuje zarzuty wobec pozostałych oskarżonych. Przypatrując znane indywidualne fakty znęcania się nad więźniami, wymienia ich wyczynny.

O godz. 23 min. 10 Najwyższy Trybunał Narodowy odkłada rozprawę do niedzieli. Mimo spóźnionej pory sala rozpraw Trybunału była do końca szczerze wypełniona przez publiczność.

Symbol hitlerowskiego reżimu

Kraków (PAP). Mimo niedzieli kontynuowany był proces załogi obozu oświęcimskiego. Głos zabral na wstępie pierwszy prokurator NTN Kurowski.

Wspomniawszy zawarte w pamiętnikach oskarżonego Kremera porównanie Oświęcimia do piekła dan tejskiego prokurator stwierdza, że Oświęcim przejdzie do historii, jako symbol reżimu hitlerowskiego. Procesem tym pragniemy dać istotną przestroję ludom przed niebezpieczeństwem faszyzmu. Liczba ofiar Oświęcimia — kontynuując oskarżyciel — przerasta wielokrotnie straty poniesione przez niektóre państwa w wyniku wojen na przestrzeni ostatnich kilkuset lat.

Komentarz „Rzeczypospolitej“

Ten proces był nieunikniony

Cytowaliśmy już kilkakrotnie trafne komentarze „Rzeczypospolitej” do toczącego się procesu warszawskiego. Ostatnio, na marginesie przesłuchania osk. Sędziaka „Rzeczypospolita” pisze:

Nie jest to właściwie nic nowego. Nowa w stosunku do poprzednich procesów WIN-u jest tu tylko jawne szpiegowstwo na rzecz „Agnieszki” i to w okresie, kiedy nikt już nie mógł się ludzić, co do roli „Agnieszki” i wobec Polski, i wobec Niemiec.

Ala nawet nie z tego względu poświęciliśmy temu procesowi stosunkowo więcej uwagi, niż innym. Wydaje nam się bowiem, że o tym procesie można powiedzieć, iż był on nieunikniony.

I w poprzednich procesach spotykaliśmy ludzi obcych Polsce Ludowej. Młody człowiek, student czy oficer, wychowywał się w chłopskiej rodzinie, czy sanacyjnej rzeczywistości, zrośnięty z nią bardziej z przyzwyczajenia, niż z własnego wyboru. Jego sytuacja życiowa nie pchała go wtedy do opozycji, a po to, by mimo to wejść na drogę walki świadomej i konsekwentnej, trzeba było mieć więcej charakteru, niż można wymagać od przeciętnego człowieka. Po klasie wrzesniowej przyszyła chwila oświecenia, ale sanacja przedko umiała zdyskontować nienawiść do okupanta i tworząc AK, skierować nastroje na inne tory. A wszędzie tam, gdzie propaganda, trwająca przez 20 lat, nie przestała działać podczas okupacji. Przede wszystkim teorią drugiego wroga i straszkiem „17 republik”.

To wszystko, plus zamęt ostatnich miesięcy wojennych i pierwszych powojennych, sprawiło, że ludzie,

W ostatniej wojnie Stany Zjednoczone straciły 285 tys. ludzi, Wielka Brytania 395 tys. Cztery miliony ofiar Oświęcimia świadczą o tym, jak nieporadne są kodeksy stworzone na miarę zwykłego, przedhitlerowskiego zbrodniarstwa.

Omówiwszy usiłowania niemieckie zatarcia śladów tego przestępstwa, prokurator Kurowski zatrzymuje się dłużej nad projektami budowy nowego krematorium — su-

Eksplotacja trupów

Ala i bezużyteczny już żywioł obozowy był poddany dalszej eksploatacji: trupom wrywano złote zęby, strzyżono i odesłano do fabryk włosy kobiece, fabryka w Strzemieszycach przerabiała na wóz kości, a ze zwłok wytapiano tłuszcz. Takie postępowanie wystawia chlubne świadectwo zmysłowi ekonomicznemu kierownictwa obozu, które mogłoby powtórzyć powiedzenie dyrektora jednej z rzeźni chigawskiej: „U mnie się nie marnuje nic oprócz krzyku” — ale w Oświęcimiu nawet krzyk ofiar nie marnował się, bo wzbudzał sadystyczny uśmiech oprawcy. Oboz stanowił niewyczerpane źródło bogactwa dla partii narodowo-socjalistycznej i jej członków. Olszynie zyski ciągnęły również z obozu ukryty za sceną prawdziwego gospodarza Trzeciej Rzeczy — wielkie koncerny przemysłowe.

Obecny sąd nad zbrodniarzami hitlerowskimi, kończył prokurator,

perkrematorium, które miało spalać rocznie 8 milionów ludzi. Tyłko całe narody mogłyby dostarczać kontyngentu dla pełnego wykorzystania wydajności tego krematorium.

Niewolnictwo setek tysięcy mężczyzn i kobiet, spędzonych niemał ze wszystkich krajów Europy do obozów — to zmaterializowana wizja wymarzonej przez hitlerizm nowej Europy.

nie powinien być dla nich niespodzianką. Już deklaracja moskiewska z 1 listopada 1943 r., podpisana przez marszałka Stalina, prezydenta Roosevelta i premiera Churchill'a zapowiadała, że wszyscy ci, którzy brali udział w okrucieństwach i egzekucjach zostaną wydani państwu, w których dopuścili się swych okrutnych zbrodni. Deklaracja powyższą wydały trzy mocarstwa, mające na uwadze interesy 32 zjednoczonych narodów. Wspomniano w tej deklaracji kilkakrotnie o Polsce i popełnionych na jej terytoriach zbrodniach niemieckich.

Chwila, o której wspomina deklaracja, właśnie nadeszła. Jest to chwila wymiaru sprawiedliwości i świat oczekuje wyroku, który by temu poczuciu sprawiedliwości zadośćuczynił.

Po przemówieniu prokuratora Kurowskiego i po przerwie zabrał głos kolejny obrońcy oskarżonych.

Nowakowski o ucieczce Mikolajczyka

„Podstawiony Polak“

Emigracyjna prasa polska przejawia ostatnio coraz częściej przybyski pewnej, choć ograniczonej świadomości, pozwalające jej chwycić wątek prawdziwej, a nie urojonej rzeczywistości. Napiecie w zamkniętym kotle emigracyjnym doszło widocznie do takiej siły, że nie można już powstrzymać sporadycznych wybuchów szczerości. Piszą zatem z rozgoryczeniem i żołąć.

Ostatnio, zajmując się na łamach „Wiadomości” ucieczką Mikolajczyka i jego rolą w Stanach Zjednoczonych, Nowakowski pisze:

„Pan Mikolajczyk przybył tu jako swój do swego po swojemu. Tak samo drogą do St. Zł. ma wymoszczoną grzeszczoność mi, honorami. Gdy przed kil. ku miesiacami Kazimierz Sosnkowski chciał przyjechać do Chicago odmówiło mu prawo wjazdu ze względu na polityczny cel tej podróży. Mikolajczyk dostał więc ze względu na polityczny cel tej podróży. Otrzymał więc właśnie dlatego, że ma w St. Zjedn. uprawiać politykę. Jaką? Polską? Nie. Taką, jaką mu uprawiać pozwala, a raczej taką, jaką mu uprawiać każe... Właściwie wybrał nie wolność, tylko służbę... Mikolajczyk jest grzesznikiem, ale nie takim, który by chciał pokutować... chce grzeszyć dalej... i będzie robił zamieszanie”.

Jaki jest więc cel Mikolajczyka? Do czego zmierza według Nowakowskiego?!

„Jaka dalsza usługa może oddać W. Brytani i St. Zjednoczonym? W chwili gdy konflikt między Wschodem a Zachodem zdaje się narastać byłoby dla tzw. demokracji zachodnich rzeczą bardzo wygodną, aby ktoś w imieniu Polski, wyrzekł się linii Odry i Nysy. Doprawdy otwiera się nader widoczne pole działania... Zawsze będzie lepiej i bardziej przyzwolone jeśli jakiś podstawieni Polacy dostarczą alibi w tej materii”.

Nowakowski posiada również Mikolajczyka, że zrobi emigracji konkurencję. To go również boli.

„Mamy wreszcie wielu ludzi zbłąmuconych. Jest z nich go wybierać. Jest ogromny „pool”, z którego można zrobić rzecz nową. Zatem np. „Komitet Narodowy”.

Wspólna mogiła żołnierzy radzieckich

KATOWICE. (N) W dniu wczorajszym Wojewódzki Komitet Ekskumacyjny przeprowadził pod nadzorem Komisji sądowo-śledczej ekskumację poległych na terenie miasta Katowice żołnierzy radzieckich, których w pierwszych dniach Wyzwolenia nie pochowano na miejscach należitych. Mogiła takich na terenie Katowic było kilkanaście. Zwłoki żołnierzy złożono po ekskumacji do kościoła cmentarnej przy ul. Francuskiej. Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 16 bm. O godz. 10 wyruszy kondukt żałobny z kościoła do wspólnej mogiły. Nad otwartym grobem przemówią przedstawiciele władz, po czym różne organizacje społeczne złożą wieńce na grobie poległych żołnierzy.

Współzawodnictwo o jakość produkcji

Warszawa (tel. wł.). Między fabrykami przemysłu włókienniczego, podległymi Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego obok współzawodnictwa o wydajność zainicjowano ostatnio współzawodnictwo o jakość produkcji. Dążeniem współzawodniczących załóg jest wyprodukowanie towarów w jak najlepszym gatunku.

CZPW, uchwalając, że miejscem generalnej próby jakości towarów będą Targi Poznańskie w 1948 r., postanowił w przydzielonym sobie pawilonie wydzielić 36 stoisk dla fabryk, których produkcja wyróżnia się wysoką jakością.

Każda z branz otrzyma do dyspozycji od 3—10 stoisk i do 1. 3. 1948 zorganizuje wystawy eliminacyjne, na których wystawione będą najlepsze i najpiękniejsze wzory wyprodukowanych przez nie towarów. Zwycięzcy w poszczególnych grupach otrzymają prawo zajęcia odrębnego stoiska na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Oddzielne stoiska zajmą w pawilonie wyroby włókiennicze przeznaczone dla innych przemysłów; chemicznego, węglowego, dla żel. glugi itd.

Do popularyzacji hasła współzawodnictwa o jakość towarów wśród ogółu robotników przystąpiły rady zakładowe, koła partyj i organizacje młodzieżowe działające na terenie poszczególnych fabryk.

Bajeczny listonosz Hitzleputz

szerzy... rewizjonizm niemiecki

Na okładce maszerują w zgodzie: listonosz, rozbójnik z opretki i policjant. Przed nimi kręci się sympatyczny kundel. Tytuł głosi, że są to bajki o „Poczcie, policji, psach i zbrojach” — i istotnie, tomik zawiera cztery bajki Karola Capka na te właśnie tematy, w przekładzie Juliusza Madera, wydane przez wydawnictwo Cecylia Dressler w Berlinie.

Jak widzimy, niewiadomo, co by tutaj mogły znaleźć podejrzyliwie oczy, tropiące wszędzie propagandę niemiecką. Bajki cze-skiego autora, na wskroś humanistyczne i pogodne...

A jednak... Nie mając pod ręką oryginału bajek Capka, nie możemy stwierdzić, gdzie rozgrywa się akcja o. powiadania w rzeczywistości. Na tomiast w przekładzie Madera akcja przeniosła się — we wszystkich czterech bajkach — na Śląsk!

Na polski Śląsk...

Gdyby ten przekład wydany był przed wojną, nie można by ostatecznie mieć zastrzeżeń, że niemiecki tłumacz umieścił akcję bajek w przekładzie tam, gdzie chciał. Ale te bajki wydano za zezwoleniem Nr B-209 kontroli informacji amerykańskiego zarządu wojskowego — obecnie, w dwa lata po umowie poczdamskiej...

I oto czytamy w przemiej bajce o tym, jak pocztowe duszki pomogły listonoszowi odnaleźć dziewczynę, do której pewien szofer pisał list miłosny — że listonosz ów szukał dziewczyny długo i szeroko:

„Pan Hitzleputz siedział i siedział rozpytywał się wszędzie... I tak przewędrował całą okolicę od Kłodzka do Nysy, Jelenią Górę i Zgorzelec, Bolesławiec i Legnicę, Ziębice, Chojnow, Przytek, Strzelin, powiat opolski i zagłębie wę-glowe i Racibórz; był w Bierutowicach, w Przesece, w

Kowarach, w Zgorzelcu, w Szklarskiej Porębie i w Kar-paczu, w Dusznikach i w Kud-dowie, ba, nawet w Sobótce i w Muchoborze Wielkim, był na Śląsku... niektóre z nich czekały na listów od szofera, ale ten nie nazywał się Fran-ek, tylko Karol albo Maks, albo Werner, Kurt albo Ernst, albo Wilhelm, Otto... Hans czy Erich, także Bernard, Pe-ter lub Robert, tylko nie Fran-ek...”

W takich sprawach

nie ma przypadków!

Przypadkiem mogłoby być wy-branie dla opowiadania okolic Berlina, Monachium, Frankfurtu czy Hamburga. Ale ta właśnie okolica od „Glatzu” do „Goerlitz” — nie, od Kłodzka do Zgorzelca! — zbyt jest dzisiaj znana, pa-miętna i zbyt wiele o niej się mó-wi, aby umieszczenie tam listo-nosza Hitzleputza nastąpić mogło przypadkiem.

Mimo wszystkich usilnych sta-rań nie ma widoków na powrót do „Breslau” i „Glatzu”. Rozpo-cyna się jednak nowa akcja, akcja wbiicia tych ziem w pa-mięć dzieciom niemieckim, tym dzieciom, które dorosną za lat dziesięć czy piętnaście i może by próbowały pojąć znowu odwiecz-nym zbrojeckim szlakiem na wschód.

Wówczas wykorzystuje się Bogu ducha winne czeskie bajki, aby wrazić dzieciom w pamięć „utra-cone” obszary. Pan listonosz Hitz-leputz nie tylko przewędrował cały Śląsk. Ponadto jeszcze „po-znał” wiele, wiele rzeczy. Widział wsi i miasta, pola i lasy, wschód i zachód słońca, powrót słowików i nadejście wiosny, zasiewy i żni-wa, grzyby w lesie i dojrzewają-ce sliwki, widział w Zielonej Górze winnice, w Milczu kar-pie, a w Nysie świeże ciastka... A potem kiedy odnalazł wreszcie adresatkę listu, pannę Marysie, zapewnia: „...przeszło rok bie-gam z tym listem dookoła, ale mi

się to opłacało! Czegoż to ja nie widziałem. To taki piękny, prze-cudownie piękny kraj!”

W tym miejscu zgadzamy się z panem listonoszem Hitzle-putzem. Śląsk to piękny, cudow-nie piękny kraj. Ale stał się je-

polskie słońce

a zwłaszcza odkład placówki ge-stapo „Breslau”, „Breslau-Glatz” i „Breslau-Hirschberg” zniknęły jak zły sen.

„Ale książeczka z czeskimi baj-kami, do której przebiegły nie-

szcze o wiele piękniejszy, odkład Kłodzko zaczęło się znowu nazy-wać po ludzku, pozbawione cu-dacznej nazwy Glatz, a Hirsch-berg stał się z powrotem Jelenią Górą. Odkład nad ruinami Wroc-lawia wzeszło

niemiecki tłumacz zanotował pomy-sły propagandowe — pozostaje dla nas groźnym memento. Nie wystarczy patrzeć na zachód słońca na Odrę. Pamiętać trzeba, że w tej stronie, gdzie to słońce

zachodzi i nocą myśla o powrocie. Nie tyle o „powrocie słowików”, o którym pobratymiec Capek pi-sał bez żadnych ubocznych myśli, ile o powrocie na wydartą Ślo-wianom ziemię nad Odrą. Dzieci, którym dzisiaj opowiada się baj-ki o „Hirschbergu” i „Glatzu” nie wiele zapamiętają z mądrych i ludzkich myśli, zawartych w cze-skich bajkach — zostanie im je-dnak na pewno w pamięci ten cudownie piękny kraj od Zgo-rzelca do zagłębia węglowego. I po to właśnie dano im te bajki

do ręki. Po to właśnie w bajkach tych zawarto całą geografie Ślą-ska, po to przypomina się o O-drze, po to przygody panów po-licjantów „Starkarm, Schnapp, mass, Fuebass, Weitschritt i Hartmann” mają za tło miasto „Breslau”.

Od naszej czujności zależy, czy powrót Hitzleputzów na te zie-mie, do tego precudownie pię-knego kraju pozostanie — bajecz-ką dla dzieci. Bajeczka, którą nikt już polskich dzieci straszyc nie będzie.

A. J. Kamiński

Na drodze do odbudowy

Poznań dźwiga się z ruin

Wjeżdżając w ulicę Armii Czer-wonej w okolicy Collegium Mi-nus, trudno uwierzyć, że Poznań należy do trzech miast Polski naj-bardziej zniszczonych skutkiem działań wojennych. Stojąc twa-rza w kierunku ocalałej Opery, ma się przed sobą widok wyre-montowanego Zamku, stojącego w całości Collegium Minus i ca-łych murów Collegium Medicum. Ale też tę reprezentacyjną dziel-

nicę Poznania najmniej dotknęły niszczące skutki wojny, poświę-cono też jej wiele staranności w doprowadzeniu jej do porządku. Przypatrując się okolicznym domom uważnie, nietrudno zau-ważyć, że wkrótce po ustaniu działań wojennych i tu, w tej tak dzisiaj wyglądającej schłodnie dzielnicy, musiały istnieć przykre dla oka ślady walk, jakie tu mia-ły miejsce.

Domy stojące na jednej linii z Collegium Minus są prawie wszy-stkie zniszczone. Szereg domów w okolicy Zamku posiada wyra-żne ślady wielkich szczerb po po-ciskach artyleryjskich. Dziś są już tylko czerwone ślady nietynko-wanych cegieł — staranne wstawki murarskie. Od zamu-ro, wywiana tych dziur w murach zasadniczo ocalałych domów, roz-począł Poznań, obok usuwania gruzów z jezdni i chodników, dzieło powojennej odbudowy mia-sta.

TEMPO. TEMPO!

Obraz zniszczeń staje się w Poznaniu coraz widoczniejszy w miarę zbliżania się do Starego Miasta. Świętokrzyski Plac pra-wie nie istnieje. Część ulicy św. Marcina od strony Placu Święto-krzyskiego leży całkowicie w gru-zach. Stare Miasto posiada szereg ulic zniszczonych „totalnie”. Ka-tedra na dalekim Chwałkowskiej uciierpiała poważnie, ratusz jest częściowo zniszczony. Druga stro-na miasta — Jeżyce i Łazarz — uciierpiała mniej bez porównania, natomiast cała strona Placu Wol-ności z Biblioteką Raczyńskich ró-wnież legła w gruzach.

Nie ruiny jednak ni gruz, ale rusztowania charakterystyczne po-wojenny Poznań. Miasto to — odbudowuje się w tempie niespo-tykanym w żadnym innym mie-scie Polski. Katedra jest otoczona wysokim płotem, z poza które-go widoczne są wzniesienia rusz-towań. Dobiągają przez nie po-stukiwania młotka i nawoływania murarzy. Na Starym Rynku wznoszą się obok ratusza potężne, imponujące rusztowania.

W górę, pobyskują białe świa-tła aparatów do spawania: to zabska firma sporządza żelazne konstrukcje ratuszowej wieży. Na Placu Wolności, obok Biblio-tek Raczyńskich czerwienią się świeżością cegły dwa wielkie, nowo-wzniesione gmachy. Wyremon-towany zamek oddany jest do u-żytku urzędów. Buduje się Dom Akademicki.

SIEGNIĘTO DO POŃCZOCH

Obok jednak gmachów budo-wanych całkowicie od nowa lub remontowanych przez państwo i instytucje samorządowe, masowo wstają w Poznaniu domy po-wstające dzięki inicjatywie pry-watnej. Poznań pierwszy w mie-stem, w którym społeczeńst-wo sięgnęło do skrytek i poń-czoch, aby wydobyc z nich kapi-tały, mogące służyć odbudowie kraju. Należy to zapisać na do-bro poznańskiej inicjatywy pry-watnej, wykazującej wyrobienie obywatelskie i zrozumienie spo-łecznego obowiązku wobec pań-stwa i narodu.

W odbudowie Poznania ode-grały rolę przemysłowe posunię-cia, określone etapy pracy i hie-rarchia potrzeb. Dzięki tej wła-snie metodzie pracy miasto za-wdzięcza swój dzisiejszy wygląd — wygląd, który w niczym nie przypomina tego, co Poznań przedstawiał wkrótce po ustaniu działań wojennych. Odbudowę rozpoczął Poznań usuwaniem gruzów zalegających jezdnie i chodniki oraz rozbieraniem ruin grzących zawałaniem. Początko-wo umożliwiono przywrócenie komunikacji na liniach wyloto-wych, następnie zaś na wszyst-kich ulicach, usunęło też groźbę niebezpieczeństwa tkwiącego w ruinach grzących zawałaniem. Po przywróceniu komunikacji kołowej i tramwajowej, przystą-piono do wyremontowania do-mów najmniej uszkodzonych. W trzecim etapie pracy przystąpio-no do wypełniania luk, jakie po-wstały na skutek zniszczenia po-jedynczych domów w ich ocala-łych szeregach. I widzi się te do-my — o świeżej cegle, tkwiace

pośród szeregu ocalałych domów — na każdej prawie ulicy Pozna-nia.

POCHOTNICZE BATALiony

W tej chwili Poznań znajduje się w fazie usuwania gruzów z ulic najbardziej zniszczonych. W pracy tej obok kolumn płatnych robotników biorą czynny udział ochotnicze bataliony, na które składają się mieszkańcy wszyst-kich zawodów, obu pici i każdego wieku. Studenci wyższych szkół poznańskich stworzyli do tego celu Akademicki Legion Pracy. Urzędnicy wszystkich już chyba państwowych, samorządowych i spółdzielczych instytucji wespo-ł z pracownikami fizycznymi, in-żynierami, technikami itd. po-święcili na rzecz odbudowy swe-go miasta wiele tysięcy godzin i dniówek.

Na Placu Świętokrzyskim ko-lumny młodych chłopców pracu-ją łopatami z zapalem godnym najwyższego podziwu. Dziewczę-ta z kokieteryjnie przewiązany-mi chusteczkami ładują na wozy gruz, czyniąc starania, aby prac-a ich wypadła jak najbardziej po-ważnie i aby nikt nie mógł im zrobić zarzutu, że pracują gorzej niż płatni robotnicy.

Ale też Poznań zmienia swój wygląd z dnia na dzień. W mie-scu niedawno jeszcze wznoszą-cych się fasad z czarnymi otchła-niami otworów, rozpościerają się uporządkowane place.

W JEDNYM POKOLENIU

Dobry przykład działa zaraźli-wie. Poszczególne dzielnice po-znańskie — jak przed tym po-szczególne ulice — zazdroszczą sobie wzajem porządnego wygła-du i przystępują do zabiegów, aby nie pozostać w dziele odbu-dowy za innymi. Życie normuje się z każdym dniem, wraca do swoich praw. Koszmar wojny i jej wspomnienia oddalają się od nas coraz bardziej i coraz bar-dziej błędna — wszystko to sprzy-ja dziełu odbudowy, stabilizacji i normowania się warunków ży-cia.

Pocieszającym faktem jest po-wstawanie na miejscu zburzo-nych domów parterowych skle-pów na wzór warszawski. Cze-szszym jednak obecnie zjaw-i-skiem jest burzenie tych sklepów dla uczynienia miejsca pod fun-damenty mającej powstać ka-mienicy. Zjawisko to można ob-serwować w Poznaniu na każ-dym kroku.

Rozmach odbudowy Poznania, jego upór w dążeniu do zatarcia śladów wojny stworzył tu prze-konanie, iż to, co wojna zniszczy-ła w ciągu kilku lat, a co było dorobkiem wielu pokoleń, musi być odbudowane jeszcze za na-szego życia. Porównanie widoku Poznania bezpośrednio po dzia-łaniach wojennych z widokiem dzisiejszym utrwała nas w prze-konaniu, iż odbudowa zniszczonej stolicy Wielkopolski przez jedno pokolenie jest nie tylko możliwa, ale zupełnie pewna.

Kazimierz Godziemba

Na Dom RTPD

Wojewódzki Komitet PPS Kato-wice — 5.000 zł, Wojewódzki Ko-mitet Zydowski, Katowice — 50.000 zł, Pracownicy Okr. Sieci Elek-tr. Śląska Opolskiego, Nysa — 10.000, Wojewódzkie Biuro Kontroli Pra-cy — 10.000, Izba Rzemieślnicza, Katowice — 50.000, Związek Nau-czytelstwa Polskiego, Zarząd Okr. Śl., Katowice — 5.000, Izba Lekar-ska, Katowice — 25.000, Izba Ap-tekarska, Katowice — 20.000, Zwią-zek Ogrodów i Osiedli Okr. Śląski, Katowice — 5.000, Związek Osadni-ków Wojskowych na Ziemiach Od-zyskanych — 6.000, Zarząd m. Tar-nowskich Gór — 20.000, Powszecz-na Szkoła Muzyczna — 2.000.

Ważne zarządzenie Ministerstwa Skarbu

Warszawa (APL). Dekretem z dn. 22 października 1947 r. przedłużo-ny został do dnia 30 czerwca 1948 r. termin do zgłaszania władzom podatkowym inwestycji, a o ile cho-dzi o powiększenie kapitału zakła-dowego i obrotowego istniejących przedsiębiorstw do dnia 31 grudnia 1947 r.

Ujawnienie zatem w księgach podatników niezakazowanej do-tychczas części remonta towar-ów i surowców może być skutec-znie zgłoszone władzom podatko-wym, lecz tylko w terminie do dn. 31 grudnia 1947 r.

Ponadto w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu ogło-szony został okólnik Ministerstwa z dnia 19 listopada 1947 r. w spra-wie ulg inwestycyjnych, zmienia-jący poprzedni okólnik z dnia 21 lipca 1947 r. Wprowadzona zmia-na polega na tym, że o ile po-przednio nie posiadając dowodów na zakup, można było uwidocznić

w księgach niektóre tylko wymie-nione w okólniku grupy towarów, obecnie możność ujawnienia w ksi-ęgach — bez powoływania się na jakiegokolwiek dowód — rozciąga się na wszystkie towary i surow-ce, z wyjątkiem artykułów spo-żywczych pierwszej potrzeby oraz artykułów, pochodzących z powo-jennej produkcji krajowej, przy-czym obowiązek przeprowadzenia dowodu, że towary pochodzą z po-wojennej produkcji krajowej ciąż-y na władzy, a nie na podatniku.

Każdy więc kupiec, przemysłow-cie i rzemieślnik ma obecnie moż-ność ujawnić w swych księgach cały posiadany zapas towarów i surowców i uchylić się w ten spo-sób skutecznie od grozących mu sankcji za nierzetelne prowadzenie ksiąg. Ostateczny termin do zgło-szenia władzom podatkowym wpro-wadzonych do ksiąg zmian w ma-jątku przedsiębiorstwa upływa z dniem 31 grudnia 1947 r. i prze-dłużony już nie będzie.



Ratusz poznański.

Wielka ankieta „Dziennika Zachodniego“

Bardzo poważny argument

Kierownik obwodu PZZ w Wai-brzychu, inż. J. Lewicki nadesłał nam pismo tej treści:

Prawie wszystkie listy kierowane do Redakcji „Dziennika Zachod-niego” i odpowiadające na pytanie: „Pić czy nie pić?”, są za całkowitą lub częściową prohibicją. Argumen-ty czytelników, zupełnie słuszne i zrozumiałe, wskazują na ujemne skutki nadmiernego zużycia alko-holu, na demoralizację, rujnowanie zdrowia i materialne zubożenie. To prawda. Jednakże do tych wszyst-kich argumentów, przemawiających za ograniczeniem spożycia alko-holu, należy dodać jeden niezmiernie doniosłości. Chodzi tu o Ziemię Od-zyskaną, a szczególnie o Dolny Śląsk. Bowiem polskie życie wewnętrzne jest tutaj bacznie obserwowane przez naszych wrogów. Pijaństwo wyrządza polskiemu dobru imie-niu wiele krzywdy i dlatego widok pijaka musi zniknąć z ulic naszych miast.

Dlatego też Polski Związek Za-chodni, zgadzając się z argumenta-mi wielu czytelników, przemawia-jącymi za ograniczeniem spożycia alkoholu, apeluje tą drogą do spo-

łeczeństwa polskiego: Szanujmy dobre imię Polaka, szanujmy zdro-wie, tak potrzebne dla pracy na Ziemiach Odzyskanych.

LIST ZBIOROWY

W zbiorowym liście z Siemiano-wic, w którym widnieje 8 nieczy-telnych podpisów czytamy: „Naj-lepszym środkiem walki z alko-holizmem, jest zdaniem naszym, ka-ra za upicie się i to kara doraźna w formie grzywny lub aresztu. Na-leżałoby wydać specjalne zarząd-zenia, których przestrzeganie po-winno być sprawdzane przez spe-cjalne komitety, zorganizowane w każdej miejscowości. Cena wódki powinna wzrosnąć o 100%. Reasu-mując powyższe stwierdzamy, że jeżeli wódka będzie droga i nie za-wsze i nie wszędzie do nabycia, a nadużycie jej grozić będzie natych-miastową karą, to z pewnością po-może i cel chociażby tylko części-o-wo zostanie osiągnięty.

GŁOS POKRYWDZONEJ

Wiele cierpiałam przez alkohol! píše Marta Mosler z Orzegowa. Mogę śmiało powiedzieć, że całe moje życie małżeńskie mam prze-

zeń zepsute. Mał mój kilka razy z powodu pijaństwa tracił posadę i wtrącił przez to swoją rodzinę w nędzę i nieszczęście. Dlatego wołam głośno: jak najsurowiej ka-rać pijaków. Fotografować ich i zdjęcia wystawiać na widok pu-bliczny, aby i oni zobaczyli siebie w tym, nieładnym stanie. W dniu wypłaty powinny być wszystkie restauracje i wyszynki zamknięte. Młodzieży w ogóle nie należy sprzedawać alkoholu, a nawet war-to by wydać zakaz wstępowania do lokali...

UŚWIADAMIAĆ LUDZI

Eugeniusz Balański, pracownik huty „Laura” proponuje: „Czło-wiek nietrzeźwy, ślaniający się na nogach, ale spokojny, powinien być zatrzymany, musi odpracować przy robotach publicznych 8 godzin i o-płacić mandat karny, np. 100 zł. Człowiek nietrzeźwy, hałaśliwy i arogancki powinien również być zatrzymany, aby również odprac-o-wać dwa dni przy robotach pu-blicznych, z zawieszoną na pier-siach i plecach tabliczką „Alko-holik”. Kary te powinny rosnąć pro-porcjonalnie do stopnia nietrzeźwo-

ści. Partie polityczne i zw. zaw. o-radz rady zakł. wszystkich przed-sięwzięciom powinny brać czynny udział w walce z alkoholizmem, przez organizowanie odczytów i pogadanek wśród ludzi pracy, zaś młodzież we wszystkich szkołach, bez wyjątku powinna być uświa-damiana przez swoich profesorów o zgubnych skutkach tego nałogu. Jestem przeciwny dotkliwemu u-derzeniu po kieszeni ludzi pracy, a to dlatego, że na tym ucierpią przeważnie Bogu ducha winna ro-dzina alkoholika.

WYDALAC PIJAKÓW

Najważniejszą jest sprawa rozpi-tej młodzieży — pisze Bolesław Grabarz z Opola. Dużo okazji do pijaństwa dostarczają „bibi” i róż-ne „tańcówki”, urządzane w gim-nazjach i szkołach. Można jednak zauważyć, że upijają się przeważ-nie jedni i ci sami osobnicy. Takie typki należy przytrzymać i usunąć ze szkoły. Dobrze by było, gdyby gimnazja dawały znać do kurato-rium i ogłaszały publicznie nazwi-ska wydalonych. Myślę, że powin-no się ich nie tyle karać, co ośmie-szać.

Nagrody dla przodowników pracy

Wrocław. Plenum Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu na ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliło jednogłośnie kwotę w wysokości 100 tysięcy zł na nagrody dla robotników wrocławskich, przodujących we współzawodnictwie pracy.

Przyznana kwota rozdzielona będzie pomiędzy wyróżnionych robotników jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Preliminarz budżetowy Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu w roku 1948 zawiera dalsze pozycje na nagrody dla przodowników pracy.

Zywcem ugotowane dziecko

Alkohol — przyczyna

Wrocław (st). Mroźący krew w żyłach wypadek ugotowania się żywcem dziecka, spowodowany lekkomyślnością rodziców, wydarzył się w domu przy ul. Grunwaldzkiej nr 15 we Wrocławiu. Z mieszkania zajmowanego przez Czapanów sąsiedzi usłyszeli prze raziwe, urywane krzyki dziecka. Ponieważ mieszkanie było zamknięte wyważono drzwi. Oczom sąsiedów ukazał się makabryczny widok. W kuchni w kotle z wrzącą wodą znajdowało się roczne dziecko bez oznak życia. Dalsze przeszukiwanie mieszkania wykazało, że w sąsiednim pokoju spalili rodzice nieszczęsnego dziecka, których z trudem udało się obudzić. Zaalarmowani funkcjonariusze M. O. przybyli na miejsce tragicznego wypadku, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Oskarżono się, że Czapanowie po wypiciu pewnej ilości wódki przy kolacji udali się na spoczynek, pozostawiając swe dziecko bez opieki; w kuchni. Dzieciak w pewnej chwili nachylił się nad kotłem z gotującą się wodą i wpadł do wnętrza. Krzyki nieszczęśliwego nie zdołały zbudzić

Kolejarze zdali egzamin

Przekuli tory przedterminowo

Katowice. (Ma) Jak już pokrótce donosiliśmy, w październiku i listopadzie br. odbyło się przekucie torów kolejowych szerokich na normalne. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt częściowego, przedterminowego ukończenia prac i sprawnego ich wykonania.

Na przestrzeni kilku tygodni przekuto dziesiątki kilometrów torów szerokich, przy czym prace te nie zahamowały ani na chwilę normalnej dostawy węgla i ruchu pasażerskiego. Przemysł węglowy nie został narażony na olbrzymie straty i niewykonanie planu załadunku. Kolejarze dyrekcji katowickiej wraz z kierownictwem wywiązali się z zadania należycie, mimo że trudności były bardzo

duże. Jako przykład wystarczy wskazać stacje Zabrze Płn. i Chorzów, gdzie przerzucenie transportów z toru szerokiego na normalny było paraliżowane wskutek uzyskanego już poprzednio do maksimum odcinka jednotorowej

normalnej linii — Gliwice — Zabrze Płn. — Biskupice — Bytom — Chorzów. To wymagało opracowania nowego planu przewozów ze skierowaniem ruchu pociągów drogami okrężnymi, co z kolei natrafiało na znaczne trudności wobec

obowiązujących rozkładów jazdy, których naruszenie było niemożliwe.

Sprawnosć kolei ocenił przede wszystkim przemysł węglowy, przez syłając do DOKP specjalne podziękowanie, w którym m. in. pisze: „CZPW czuje się w obowiązku stwierdzić, że dzięki sprawnym organizacjom i ofiarnym wysiłkom DOKP Katowice, przy przekuwaniu torów, 8 kopalń zostało włączonych do ruchu normalnotorowego według planu, a 4 kopalnie („Kleofas“, „Mikulczyce“, „Rozbark“ i „Mysłowice“), przedterminowo dzięki czemu rzucono na zwal 18.039 ton węgla mniej”.

Sprawnosć tę zawdzięczać należy trzem wydziałom — ruchu, drogowemu i elektrotechnicznemu z inż. Malickim, Bolem, Opalskim i Malwitem na czele. Podkreślił przy tym należy oszczędność, sięgając 13 milionów zł, jakie DOKP uzyskała przy wykonaniu prac. Stało się to dzięki wykonaniu robotów we własnym zakresie, sposobem gospodarczym. Podczas największego ich nasilenia było zatrudnionych przy przekuwaniu z górą 2 tysiące ludzi.

Nadzwyczajne posiedzenie MRN

Budżet dodatkowy Zarządu Miejskiego

Wrocław (st). Na nadzwyczajnym posiedzeniu plenarnym M. R. N. Wrocławia, rozpatrywany był dodatkowy budżet Zarządu Miejskiego za rok 1947. Konieczności rozbudowywania się w szybkim tempie miasta i jego olbrzymie potrzeby zmusiły Zarząd do poczynienia licznych wydatków, które nie mogły być przewidziane w budżecie zwyczajnym, rozbitym w początkach br. Szczególnie okazało się to niezbędne w planowanym budżecie Zarządu Nieruchomości Miejskich. Preliminarz zwyczajny tego przedsiębiorstwa przewidywał 15 milionów zł. Wydatki te zostały podwyższone w budżecie dodatkowym o ok. 90 mil. zł na zabezpieczenie najważniejszych obiektów administrowanych przez Zarząd Nieruchomości Miejskich.

Jeśli chodzi o wydatki zwyczajne budżetu dodatkowego zostały one przez Radę podwyższone na ok. 230 mil. zł, wydatki nadzwyczajne o ponad 240 mil. zł. Pierwotny budżet zwyczajny uchwalony przez Radę na br. wynosił po stronie wydatków zwyczajnych kwotę 349 mil. zł, po stronie wydatków nadzwyczajnych 431 mil. zł.

Wydatki budżetu dodatkowego w znacznej mierze zostaną pokryte z subwencji i dotacji. Rada uchwaliła również Zarząd Miejski do podpisania promesy, przyznanej miastu na cele inwestycyjne przez Ministerstwa Skarbu i Odbudowy, w wysokości 60 milionów zł na 3 i 4 kwartał br.

Ponadto Rada zajęła się sprawą podwyższenia opłat za lecze-

nie w szpitalach miejskich. Dotychczasowe opłaty były stosunkowo niskie, co w konsekwencji zmuszało szpitale do korzystania ze zbyt wielkiej subwencji Mj. Zdrówia. Opłaty te wynoszą obecnie 500 zł na oddziale chirurgicznym oraz 420 zł na wszystkich innych oddziałach. Wniosek o podwyższenie tych stawek od Nowego Roku do 600 zł na oddział chirurgiczny oraz 500 zł na wszystkich innych oddziałach. Wniosek o podwyższenie tych stawek od Nowego Roku do 600 zł na oddział chirurgiczny oraz 500 zł na wszystkich innych oddziałach. Wniosek o podwyższenie tych stawek od Nowego Roku do 600 zł na oddział chirurgiczny oraz 500 zł na wszystkich innych oddziałach.

Ciemna przeszłość Sałygi

przedmiotem rozprawy sądowej

Prudnik (Kok). Przed Sądem Okręgowym w Prudniku toczyła się rozprawa przeciwko 37-letniemu Bazylemu Sałdzie, posiadającemu zakład fotograficzny przy Pl. 3 Maja w Prudniku.

W maju br. Sałga, bawiąc w Opolu, natknął się na dwóch repatriantów ze Stanisławowa, których ujrawszy, miał rzekomo uciec na motocyklu. Złosił oni o tym Urzędowi Bezp., jak również zeznali, że Sałga mieszkając w Mikulczyce, Delatynie i Nadwórnej w okresie okupacji niemieckiej w latach 1941 — 1945, odstąpił od narodowości polskiej, wstąpił do nacjonalistycznej organizacji ukraińskiej OUN, mówił tylko po ukraińsku, chodził w żółto-niebieskiej koszuli, był urzędowym fotografem „Distriktu Galizien“, a zdjęcia fotografowanych przez siebie Polaków i Polek przekazywał Gestapo, celem ułatwienia śledzenia ich i aresztowania. Według dalszych zeznań innych jeszcze repatriantów Polaków Sałga, dzięki swym fotografom, spowodował aresztowanie i stracenie kilkunastu dziewcząt-Polek, członkin podziemnego ruchu oporu. Na jego zakładzie fotograficznym widniał szyld z napisem ukraińskim „Wasyl Sałga“.

Miał on być również członkiem ukraińskiej grupy „Prowid“ która na zebrań w banku ukraińskim w 1942 r. stworzyła szynę z okrucieństw i bestialstwa dywizje

„SS Galizien“. Z uwagi na te zarzuty miał on być specjalnie wyróżniony przez Niemców, czego dowodem było stałe przebywanie w towarzystwie landrata i innych luminarzy „Herrenvolku“. Słynna grupa partyzancka sowieckiego generała Kopałka miała wydać na niego wyrok śmierci, co uciechawszy, przedostał się do innych miejscowości.

Po ucieczce Niemców, gdy bandy ukraińskie pały osiedla i mordowały Polaków, Sałga tak na cześć Polaków, Sałga wyjechał wraz z innymi i osiedlił się na Ziemach Odzyskanych. W Prudniku objął niemiecki zakład fotograficzny, który prowadził do chwili

Kolejarze dolnośląscy na odbudowę Warszawy

Wrocław. Pracownicy służby teletechnicznej na terenie Wąbrzycha, Zgorzelca, Rabeńca i Kamiennej Góry zebrali w godzinach wolnych od pracy w ciągu jednego dnia 18 ton odpadków koksu, który został wysłany do Warszawy na cele odbudowy.

Zaprzysiężenie sołtysów

Grodzisk. — W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego Grodzkiego, udekorowanej barwanymi narodowymi i zieloną, starosta St. Rutkowski w asyście przewodniczącego J. Woźniaka i inspektora Pow. Sam. Gm. K. Pieli odebrał przyrzeczenie służbowe od 89 sołtysów powiatu grodzkiego.

Starosta wygłosił następnie przemówienie o znaczeniu tego aktu państwowego. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Prewentorium dla dzieci

Kłodzko. Jeden z pierwszych wzorowych ośrodków prewentywnych, organizowanych przez Towarzystwo Prewentywistów i Domów Dziecka, znajduje się w stanie organizacji w Polanicy Zdroju. Mieścić się on będzie na terenie istniejącego obecnie Państwowego Domu Dziecka.

Wielka manifestacja w Świdnicy

W obronie granic nad Odrą, Nysą i Bałtykiem

Świdnica (st). W niedzielę, 14 bm. staraniem PZZ odbyła się wielka manifestacja ludności i powiatu świdnickiego, przy współudziale władz powiatowych, rad narodowych, partii, związków zawodowych i załóg fabrycznych. W czasie manifestacji wystąpił 103 sztandar i około 5 tys. osób. W szeregach niesiono transparenty z hasłami: „Precz z planem Marshalla!“, „Ziemie

nad Odrą, Nysą i Bałtykiem były i będą polskie!“, „Po raz pierwszy interes Ziem Odzyskanych zbiega się z interesami Polski i Europy!“, „Sojusz państw demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele — gwarancja pokoju świata“.

Po pochodzie odbył się wiec w Domu Społecznym przy udziale ponad 2 tys. osób. Wiec zajął starosta powiatu Jedynski, po czym p. Rutkowski w obszernym referacie rozwinął historyczne uzasadnienie prawa Polski do Ziemi Zachodnich, podkreślając słusność obecnych granic zachodnich. Omówił on historię konferencji w Jaltie, Poczdamie, aż do obecnej konferencji w Londynie. Gwarantując całości naszych granic — to wyścig pracy, wzmożenie produkcji. Okrzykiem: „Nie rzucim ziemi“ zakończył mówca. Członek zarządu obwodu PZZ, Nerwig, podsumował miejscowe osiągnięcia w odbudowie Ziemi Zachodnich. Z kolei zebrani uchwaliли rezolucję, w której celem zadokumentowania woli broniącej do ostatniej kropli krwi starych grodów piastowskich nad Odrą i Nysą w związku z odbywającą się konferencją ministrów spraw zagranicznych w Londynie, potwierdzając ostatecznie swoje

stanowisko odnośnie zachodnich granic Polski, ustalonych definitywnie w Jaltie i Poczdamie.

Zebrani na manifestacji stwierdzili, że ziemie oparte o Odrę, Nysę i Bałtyk były i będą polskie, że są one granicą pokoju świata.

W obronie tych ziem, słusności sprawy polskiej w walce o utrzymanie władzy demokratycznej, o podwyższenie produkcji do poziomu potrzebnego Państwu, aby było silne i potężne — w walce tej nie zabraknie nikogo.

1.635 szkół powszechnych

Szkolnictwo Dolnego Śląska

Wrocław. Województwo wrocławskie posiada 1.635 szkół powszechnych, do których uczęszcza ponad 188 tysięcy dzieci. Ostatnio otwarto we Wrocławiu specjalną szkołę powszechną dla ociemniałych i głuchoniemych, gdzie pobiera naukę pod kierunkiem specjalistów nauczycieli 88 dzieci. Do 13 szkół powszechnych dla dorosłych uczęszcza blisko 2 tysiące słuchaczy. Szkolnictwo średnie ogólnokształcące liczy 31 szkół poństwowych z liczbą ok. 10 tys. młodzieży oraz 8 szkół prywatnych, gdzie uczy się ponad 700 młodzieży. Szkolnictwo zawodowe obejmuje 37 publicznych szkół zawodowych, gdzie kształcą się ponad 5 tys. osób. Województwo wrocławskie posiada 46 gimnazjów i liceów zawodowych, do których uczęszcza blisko 7 tys. uczniów. Dolny Śląsk posiada obecnie 10 zakładów kształcenia nauczycieli i 2 seminaria dla wychowawczyń przedszkoli, liczących ogółem około 3 tys. młodzieży. Przy zakładach kształcenia nauczycieli zorganizowano 8

szkół ćwiczeń, gdzie pobiera naukę blisko 2 tysiące młodzieży.

Szkół zawodowych w okręgu wrocławskim czynnych było w czerwcu 1947 r. ogółem 67 z liczbą młodzieży ok. 7 tys. W chwili obecnej na terenie województwa wrocławskiego istnieje 98 szkół zawodowych, do których uczęszcza ok. 13 tysięcy młodzieży. Przy szkołach zawodowych czynnych jest 29 internatów, w których mieszka 1.200 młodzieży.

Lustracja spółdzielni parcelacyjno-osadniczych

przez Radę Naukową Ziemi Odzyskanych

Wrocław. Na terenie województwa wrocławskiego bawiła cały tydzień delegacja Rady Naukowej Ziemi Odzyskanych w towarzystwie przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ziemi Odzyskanych, Centralnego Urzędu Planowania, Związku Rewizyjnego i Instytutu Pufalskiego. Podczas lustracji szesnastu spółdzielni parcelacyjno-osadniczych oraz konferencji z osadnikami i zarządami spółdzielni, członkowie Rady Naukowej zapoznali się z dotychczasowymi osiągnięciami w zagospodarowaniu spółdzielni parcelacyjno-osadniczych oraz z najważniejszymi problemami ich życia i prac. Uczestnicy Komisji — stwierdzili pomyślny rozwój spółdzielni parcelacyjno-osadniczych na Dolnym Śląsku podkreślając, że ten typ osadnictwa zdał całkowicie egzamin życiowy, przyczyniając się wraz z

Wzrost organizacyjny Zw. Sam. Chł na Dolnym Śląsku

Wrocław. Związek Samopomocy Chłopskiej woj. dolnośląskiego grupuje w 304 organizacjach gminnych i 1.884 gromadzkich 67.745 członków. Rok temu w 285 gminnych związkach i w 1.333 gromadzkich było zaledwie 41.445 członków.

Jeszcze bardziej imponujący jest wzrost organizacyjny wewnątrz Związku Samopomocy Chłopskiej. W sierpniu br. było 168 kół gospodyń wiejskich z 1.853 członkiniami, a w listopadzie 286 kół, do których należało 4.611 członkin. Ludowych zespołów sportowych organizowanych na terenie Związku Samopomocy w ostatnich miesiącach jest już 21 i obejmują 584 meczystów oraz 50 kobiet. Związek SCH. dąży do szczególnego rozwinięcia tego działu i połączenia go z drużynami Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego. Do dnia 1 listopada zorganizowano w Związku 34 świetlice, 14 amatorskich zespołów teatralnych, 7 bibliotek.

Związek nie zapomina o higijenie i zdrowiu swoich członków. W stadium organizacji jest sanatorium przeciwgruźlicze, 3 domy wypoczynkowe, funkcjonują już 4 ośrodki zdrowia i 7 gabinetów

dentystycznych oraz 1 ośrodek weterynaryjny. W powiecie zlotoryjskim tworzy się Spółdzielnię Zdrowia, jako jedną tego rodzaju na terenie Dolnego Śląska. Zadaniem jej będzie wprowadzenie w życie należycich warunków higienicznych oraz pielęgnowanie zdrowia swych członków.

Akcja oszczędnościowa kolejarzy

Wrocław. Dzięki samorządnej akcji społecznej zbiórki odpadków koksu i węgla na stacji Wąbrzycha uzyskano 10 wagonów koksu i 2 wagony węgla, co daje możliwość zaspokojenia zimowych potrzeb jednostek służbowych, położonych w obrębie stacji. Zbiórki te przeprowadzili pracownicy kolejowi w czasie wolnym od zajęć.

Sluchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁOSIŁ KATOWICKIEJ

Środa 17 grudnia

5,30 sygnał i zapowiedź stacji, 6,00 sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze“, 6,05 gimnastyka, 6,15 wiadomości, 6,30 muzyka, 6,50 zapowiedź programu, 6,55 audycja czasu, 7,00 dziennik, 7,15 muzyka, 8,20 informacja ogólnopolska, 8,25 skrzynka PKSi, 8,35 kwadrans prozy, 8,50 muzyka, 9,00 audycja dla szkół, 9,15 zapowiedź programu, 9,20 koncert zyczeń, 10,00 koncert reklamowy, 10,30 „10 minut muzyki z płyt“, 10,40 audycja Mł. Oświaty, 11,07 sygnał czasu i hejnał, 12,03 wiadomości, 12,08 przegląd prasy, 12,15 muzyka, 12,20 „Z mikrofonem po kraju“, 12,30 audycja dla młodzieży, 15,00 informacja Polski południowej, 15,15 aktualia z Katowic, 15,25 komunikaty, 15,30 kącik prasy, 15,40 audycja dla dzieci, 15,50 dziennik, 16,30 skrzynka P. K. O., 16,35 „O pieniądzu wędrowniku“, 16,55 audycja dla młodzieży, 17,20 koncert popularny, 18,00 RUL — „Tak zwana uroda ziemlańska“, 18,15 audycja dla robotników, 18,45 program z Łodzi, 19,00 „Włókno-węgieł“, podadanka, 19,10 „Z zagadnień wiejskich“, 19,30 Franciszek Schubert — pieśni, 20,00 dziennik, 21,00 audycja Szopenowska, 21,30 „Wspomnienie Walerym Czaika“, 21,50 muzyka, 22,00 muzyka taneczna, 22,45 zapowiedź programu, 22,50 muzyka taneczna, 23,00 dziennik, 23,10 program na jutro, 23,35 Z ostatniej chwili, 24,00 zakończenie programu.

Zbrodnia w Łagiewnikach

Milicja na tropie mordercy

Katowice (rs). W Łagiewnikach w powiecie katowickim mieszkał 37-letni robotnik Jerzy Joz, który przed wojną był skazany sądownie na 15 lat więzienia za zamordowanie swojej żony. Kary tej nie odbył w całości, gdyż wybuch wojny pomógł mu wydostać się na wolność. Po wojnie Joz pracował spokojnie i mieszkał z siostrą Gertrudą Joz, która mu prowadziła gospodarstwo domowe.

W lipcu bieżącego roku oświadczył pewnego dnia sąsiadom, że siostra jego wyjechała na zachód. Przez pewien czas mieszkał sam. Sąsiedzi zauważyli w tym czasie, że wywoził na wózku ze swego mieszkania coś, co było zapakowane w paczki unrowskie. Po pewnym czasie zaczął się zwierzać znajomym, że sam także wyjedzie na zachód w poszukiwaniu

lepszej pracy. Rzeczywiście wkrótce po tym znikł i w ogóle przestał przychodzić do mieszkania.

Ponieważ Joz przez czas dłuższy nie było, a po wsi chodziły słuchy, że zamordował swoją siostrę, milicja w obecności świadków otworzyła jego mieszkanie. Pyl na meblach wskazywał na to, że już od dłuższego czasu nie jest ono używane.

Przy kontroli mieszkania stwierdzono, że na podłodze, na nogach łóżka i w pościeli są ślady krwi, które analiza lekarska zidentyfikowała jako krew ludzką, co czyni prawie pewnym przypuszczenie, że Joz zabił swoją siostrę, poćwiartował jej ciało, zapakował w paczki unrowskie, wywoził i zakopał, a następnie zbiegł. Za przestępstwo to jednak drogo zapłaci, bo MO jest już na jego tropie.

Meble dla Warszawy

Wrocław. Dolnośląski Bank Spółdzielczy, który rozpoczął sprzed paru miesiącami akcję skupu mebli, w celu spłaty należności skarbowej za meble poniesione na terenie Wrocławia, otrzymał ostatnio z Warszawy zamówienie na szereg używanych mebli jak stoły, krzesła, tapczany itp. Wartość zamówienia dochodzi do 3 milionów złotych.

UBEZPIECZALNIA SPÓŁ. w BYTOMIU
poszukuje

2 lekarzy

na stanowiska asystentów we własnym szpitalu w Bobru (62 łóżek).

Kandydaci na powyższe stanowiska winni dołączyć do podania następujące dokumenty:

1. Dowód obywatelstwa polskiego
2. Dyplom lekarza uznany przez Państwo Polskie
3. Zaświadczenie uprawniające do wykonywania praktyki lekarskiej
4. Zaświadczenie z dotychczasowej pracy zawodowej
5. Własnoręcznie napisany życiorys.

Warunki pracy i płacy według umowy. Podania wraz z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów należy kierować do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Bytomiu, ul. Żeromskiego nr 23, w terminie do 31 stycznia 1948 roku.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej
(PAP) 5202 w Bytomiu

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO — BIURO
BUDOWY ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH — ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie 3 pieców utleniających według projektu dostarczonego przez B. B. Z. Wł.

Termin ukończenia zamówienia 1 października 1948 r. O szczegółowych warunkach wykonania zamówienia informuje Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty w należytych zabezpieczonych kopertach bez znaku firmowego z napisem: „Oferta na wykonanie pieców utleniających” składać należy w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 w terminie do dnia 30 grudnia br. do godz. 12.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1/4 % (półtora procent) sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 grudnia br. o godz. 12 min. 15. (PAP) 5220

P. K. O.
POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

zawiadamia, że zostały wprowadzone do obrotu oszczędnościowe

upominkowe
bony oszczędnościowe

w odcinkach 500, 1.000 i 5.000 zł

Każdy, kto pragnie przesłać swym najbliższym upominek na gwiazdkę, urodziny lub imieniny itp.

może zakupić bon w najbliższym Oddziale P. K. O., a następnie wręczyć obdarowanemu. Na podstawie tego bonu, każdy urząd pocztowy i Oddział P. K. O. dopisze kwotę, na jaką wystawiony jest bon, do książeczki oszczędnościowej P. K. O. obdarowanego, lub w braku książki otworzy ją na imię i nazwisko właściciela bonu.

Blizszych informacji udziela Oddział P. K. O. w: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

Korzystając z tej formy upominków!
5225

Wolne posady

SAMOTNA, starsza repara-
tywnia jako pomoc domo-
wa. Zgłoszenia: Rosicki,
Bytom, Plekarska 85. 8793g

RUTYNOWANEGO kores-
pondenta na dogodnych wa-
runkach zarządzi przyjmie.
Zgłoszenia pisemne pod
adresem Centralny Obs-
ługowy w Jaworznie. 8795g

BUCHALTER-KA sła sa-
modzielną do nowopowsta-
łego biura przewozowego
potrzebny od zaraz lub od
1 stycznia. Zgłoszenia pod
Katowice 1, skrytka pocztowa
nr 110. 8798g

TECHNIKA-mechanika dy-
plomowanego z kilkoletnią
praktyką warsztatową po-
szukują zakłady Elektro-
chemiczne w Zakładach
k/Będzina. Telefon. Sosno-
wice 68303. 7733d

PIELĘGNIARKĘ kwalifi-
kowaną, nadającą się na sta-
nowisko pielęgniarki prze-
łożonej zatrudni od zaraz
Szpital Psychiatryczny we
Wrocławiu ul. Kraszew-
skiego 25. Reflektuje się na
stano rutynowaną, energicz-
ną, o dużym doświadczeniu
administracyjnym. Mieszka
nie i wyżywienie zapewnią.
7738d

GOSPODINIA, czysta, uczel-
niowa potrzebna natychmiast.
Katowice Plebiscytowa 39,
m. 8. 8823g

Posad poszukują

BUCHALTER znający ame-
rykańską i prębiżkową po-
szukuje pracy jako docho-
dzący wgl. na stat. Oł.
Czytelnik K-cie pod „O 92”

MISTRZ rzemieślnik — według
nierz. reemigrant sła
pierwszorzędna, praktyka
długoletnia, wielokrotnie
poszukuje posady samo-
dzielnej. (Zona jest ruty-
nowana sprzedawczynią).
Oferty do Dziennika Za-
chodniego Katowice pod
„7329”. 8823g

OGRODNIK warzywnik,
kwalifik. sadownik poszu-
kuje posady. Zgłoszenia:
Jan Haras, Jagłowa poczta
Przeworno, pow. Strzelin,
Dolny Śląsk. 7778d

DIWANY perskie, krajo-
we, naprawa, czyszczenie,
kupno, sprzedaż. Hussin
Kerim Katowice, Moniusz-
ki 12, tel. 300-54. 7429d

ŁOŻYSKA kulkowe, rol-
kowe, oporowe kupuje Pa.
Technostal, Katowice, ul.
Warszawska 38 tel. 308-91.
7779d

RADIOAPARATY, lampy
kupuje Kukulski, Katowi-
ce, 3 Maja 20. 7625d

MASZYNY do szycia pisa-
nia, liczenia kupuje Kukul-
ski, Katowice, 3 Maja 20.
7626d

WŁOSIE końskie — ogony
w każdej ilości kupujemy.
Płacimy najwyższe ceny.
Wiadomość: B-cia JUNG
Częstochowa, Koźła 10/1.
7732d

MEBLE stylowe, nowocze-
sne własnej produkcji naj-
taniej kupisz Katowice,
27 Stycznia 34. 7731d

CZUJNIK do mierzenia cy-
linarów, kompletny do 2
130 mm kurnie. Koźłowski
Katowice tel. 201-92. 8826g

AWIR
NAJPOPULARNIEJSI
AUTORZY POLSCY:

JULIUSZ GERMAN
IRENA KRZYWICKA
KAZIMIERZ KOZ-
NIEWSKI
JANUSZ MEISSNER
HANNA MOKRZYCKA
GUSTAW MORCINEK
NIEJAKI X
JOZEF PRUTKOWSKI
MAGDALENA SAMO-
ZWANIEC
ARTUR M. SWINAR-
SKI

WIECH
WOJCIECH ZUKROW-
SKI
sprzedają i podpisują
swoje książki w piątek
dnia 13 bm. od godz.
10-12 w księgarni spół-
dzielni Wydawniczej
„KSIĄŻKA” Katowice,
3 Maja 3.
KSIĄŻKA Z PODPISEM
AUTORA TO NAJ-
MILSZY PODAREK
GWIAZDOWY
WYDAWNICTWO
AWIR
KATOWICE 5192

Centralny Zarząd Przemysłu
Włókienniczego Dyr. Roszarni
Wydział Techniczny

w Wałbrzychu, ul. Słowackiego nr 1. Tel. 812

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie części do 200 trzepaków belgijskich

1. Części metalowe
2. Urządzenie elektryczne, wentylacyjne i transportowe
3. Na wykonanie części drewnianej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie części do 200 trzepaków belgijskich, dział kosztorysu I, II, III — (niepo-
trzebne skreślić) termin wykonania”
należy składać do dnia 8 stycznia 1948 r. godz. 12
w Wydziale Technicznym Dyrekcji Roszarni w
Wałbrzychu, ul. Słowackiego nr 1.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 stycznia 1948 r.
o godz. 13.

Oferanci obowiązani są wpłacić tytułem wa-
dium 2 proc. oferowanej sumy i kwit dołączyć
do oferty — na konto B. G. K. nr 65 w Wał-
brzychu.

Podkładki ofertowe z rysunkami można otrzy-
mać w Wydziale Technicznym Dyrekcji Roszarni,
ul. Słowackiego nr 1 w cenie zł 1.000.—

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofer-
renta, względnie rozdzielenia robót pomiędzy kilku
oferentów i prawo unieważnienia przetargu w
całości lub częściowo bez podania powodów.

Wadium ofert nieuwzględnionych, będą zwró-
cone w terminie 7 dni od daty otwarcia prze-
targu. 5198

ZARZĄD MIEJSKI W ZABRZU
ogłasza:

przetarg nieograniczony

na ulicy wymienione roboty:

1. Roboty remontowe na Miejskim Stadnie Sporto-
wym przy ul. Dąbrowskiej w Zabrze, a mianowicie:
a) roboty stolarskie,
b) roboty instalacyjne wodociągowe i gazowe,
c) roboty malarskie.
2. Roboty dekarsko-blacharskie w Szpitalu Miejskim
przy ul. Curie-Skłodowskiej w Zabrze.
3. Dostarczenie pieca ogrzewania centralnego typu
„Strobel”, pow. ogrzew. 15,50 m² z zainstalowaniem
jego w Miejskiej Szkole Powszechnej Nr 13/11
przy ul. Wajdy w Zabrze.
4. Dostarczenie 2 pieców ogrzewania centralnego ty-
pu „National” pow. ogrzew. po 11,60 m² z zainstalo-
waniem ich w budynku Oddziału Zarządu Miejskiego
przy ul. Bytomskiej 28 w Zabrze-Biskupicach.

Oferty w zalakowanych kopertach oddziennie na ka-
żdą robotę należy składać w gmachu Zarządu Miejs-
kiego w Zabrze (Zabrze, ul. Powstańców 5/7, IV p.
pokój Nr 413) do dnia 31 grudnia 1947 r. godz. 3.30.

Tamże można nabyć podkładki ofertowe i otrzy-
mać informacje w sprawie przetargu.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie wpłacone-
go na konto Nr 1 Zarządu Miejskiego w Zabrze w
Komunalnej Kasie Oszczędności Miasta Zabrze (Za-
brze, ul. Gen. Świerczewskiego 4) wadium w wyso-
kości 3% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 grudnia 1947 r. o
godz. 9 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Za-
brze (II piętro, pokój Nr 216).

Zarząd Miejski w Zabrze zastrzega sobie prawo
dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość
sumy oferowanej oraz unieważnienia przetargu bez
podania powodu i bez ponoszenia jakiegokolwiek od-
szkodowania.

Za Prezydenta Miasta
(Dziura)
II. Wiceprezydent

(PAP) 5234

Sprzedaż

SAMOCHOŃ ciężarowy
„Maybach” 3 1/2 tony, stan
dobry do sprzedania. Oferty
„Czytelnik” Katowice,
pod „7302”. 8770g

KUPIE komplet maszyn
stolarskich, lub pojedyncze
Zgłoszenia z dołączonym o-
pisem i ceną: Częstochowa
skrytka pocztowa 230.
(PAP) 7778d

PIANINO sprzedam, telef.
331-55. 7761d

FARTUCHY gumowe, go-
spodarcze (dłgiel) poleca:
Artykuły gumowe Tadeusz
Sarnowicz, Katowice, Ko-
ściuszki 12, tel. 333-09
7753d

KSIEGI HANDLOWE, ka-
rówki, amerykański i t. p.
świeżej produkcji poleca:
Wydawnictwo „Rekord”, wła-
ściciel Marian Urbaniak, Ka-
towice, Słowackiego 28,
tel. 318-53. Kupcom udziela
my rabatów. 7735d

UWAGA KUPCY! Najtań-
sze źródło pończoch i ga-
lanterii Firma „Pola” Łódź
Pl. Wolności 10. 7743d

KAPUSTE kiszoną poleca
Chorzowska Kwaszarnia Ka-
pusty, Chorzów, ul. Floriań-
ska 38, tel. 405-83. 7749d

WĘGNE DRZEWNA DO-
STARZA Tartak Parowy
Wadowice, Tatrzńska.

OKAZJA! salonik stylowy
sprzedam, Oglądać Welno-
wice, Kościuszki 21, I p.
8818g

MASZYNY do liczenia na 3
działania z taśmą kontrol-
ną sprzedam. Katowice,
Zwirki i Wigury 5, m. 11.
8830g

SAMOCHOŃ 4 ton na cho-
dzie okazujecie sprzedam.
Katowice, Jagłowska 13.
8829g

PAPIER, artykuły szkolne,
biurowe **TADEUSZ NOS-
KOWSKI** Kraków, ul. Bo-
żego Ciała 12, tel. 555-52.
Duży wybór, niskie ceny.
7675d

MEYNSKIE maszyny przy-
bory wszelkiego rodzaju
dostarcza firma: Kanarke,
Kraków, Mazowiecka 35.
7239d

RADIO 4-lampowe, forte-
pian „Hofner” stół rozsu-
wany, warsztat stolarski
sprzedam. Wiadomość: So-
snowiec, Śalina 31, m. 8.
8825g

SAMOCHOŃ półton. „Opel
P. 4” na chodzie, prywatnie
zarejestrowany, tanio prze-
dam. Skład towarów żelaz-
nych. Katowice, Warszaw-
ska nr 64. Tel. 337-88. 8828g

SAMOCHOŃ 4 ton na cho-
dzie okazujecie sprzedam.
Katowice, Jagłowska 13.
8829g

MASZYNY do liczenia na 3
działania z taśmą kontrol-
ną sprzedam. Katowice,
Zwirki i Wigury 5, m. 11.
8830g

**Pierwsza Fabryka
Lokomotyw w Polsce**

w Chrzanowie

przyjmie zdolnego
inżyniera budowlanego

Stanowisko do objęcia od 1. 1. 1948 roku.
Warunki do omówienia. Oferty wraz z życio-
rysem kierownika należy „Fabiok Chrzanów”.
5176

**Uwaga hurtowni i detaliczne
punkty sprzedaży**

Wielka obniżka cen na artykuły dziewiarskie
ze 100 % wełny.

Nowe asortymenty swetrów, blez-
erów, kompletów dziecięcych,
skarpet, pończoch i rękawiczek
kolorowych — wzory norweskie.

Sprzedaż i informacje: Centrala Zbytu Dy-
rekcji Przemysłu Miejskiego — Wrocław,
Harcena 7. Telefon 27-24. Konto BGK 478.
5221

GÓRNICZY płaszcz nowy o-
kazujecie sprzedam. Kato-
wice, Dąbrowska 6, m. 8.
8833g

CEGLE wagonowo prze-
daje Składnia Bytom.
Smoleńca 11. Tel. 23-17.
8833g

ULMAN Encyklopedia „che-
miczna” wyd. 1940 r. nowa
sprzedaż. Zgłoszenia z po-
daniami ofertowanych cen.
Wspólnota Kraków, Pl. W.
Świętych 6, pod „867”.
7771d

SAMOCHOŃ Citroen 11, 6-
muzowa DKW furgon prze-
dam. Zgłoszenia Kraków,
tel. 664-15. 7772d

AGFA papiery fotograficz-
ne, chlorowe i bromowe,
oraz film — poleca Foto-
chemika Warszawa, Mar-
szalska 87. 7773d

CHUSTECZKI do kieszo-
pian, wszystkie kolory, gład-
kie, groszki, batikowane,
malowane oraz maskotki
filcowe, artystyczne wyty-
ła zaliczeniowo wytworów
Otwock, Sikorskiego 10,
Jungowa. 7774d

POKOJE sublokatorski z
przynależnościami centrum
Katowice, zamienie na po-
dobny w Gliwicach. Oferty
„Czytelnik” Katowice
pod „7852”. 8827g

LOKALE handlowe

ODETAPE sklep papierni-
czy centrum Gliwice. Of.
Gliwice „Czytelnik” pod
„Pierwszorzedny”. 8818g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
dowód osobisty na nazwis-
ko Haratyk Paweł Jawo-
rzyńska Nr 214. 7788d

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

Samochód ciężarowy
3 — 4 t, w b. dobrym stanie, za r-kiem
firmowym

2 opony do ciągnika
28 X 12,75

zakupi natychmiast Wydział Zaopatrzenia
Państw. Zakł. Przemysłu Liniarskiego Nr 15
w Oldrychowicach Kłodzkich (Dolny Śląsk).
5222

Nadzwyczajne Zebranie

Sekcja Dentystów i Techników odbędzie się dnia
20 grudnia 1947 r. o godz. 10 w sali „Pod Strze-
chą Górniczą” w Katowicach, ul. Wandy nr 7.
Ważne sprawy dotyczące wszystkich kolegów,
składających wniosek do Ministerstwa Zdrowia.

Rada Zawodowa
Zw. Zawodowego Pracowników
Służby Zdrowia

5228

UNIEWAŻNIAM zgubioną
dowód osobisty, kartę re-
jestracyjną RUK Biała na
nazwisko Setla Edwarda
Leszczyński 233. 7776d

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracji wojsko-
wej wydaną przez RUK Ka-
towice na nazwisko Hen-
ryk Magdziarz Katowice.
8836g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
wojskową kartę rejestracji
na wydaną przez RUK Kra-
ków 1945 r. Mgr. Włodzisław
Janina. 8762g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
nominalną oraz kartę służbo-
wą wydaną przez Starost-
wo w Kłodzku na prowa-
dzenie sklepu warzywno-
owocowego na nazw. Na-
wrot Marian, Kłodzko, Ma-
tejki 8. 7789d

UNIEWAŻNIAM zgubione
nie tymczasowe zaświadcze-
nie obywatelstwa polskiego nr
11135 wydane przez Starost-
wo Powiatowe Olesie na
nazwisko Świątała Marta za-
mieszkała w Sternalcach
pow. Olesno, oraz kwity
podatku gruntowego za
rok 1947. 7740d

UNIEWAŻNIAM zgubioną
dokumenty: prawo jazdy,
kartę RUK Gdańsk i kartę
zameidowania Gdańsk Paź-
kowski Kazimierz, Katowi-
ce, Wandy 17, m. 7. 8776g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

UNIEWAŻNIAM zgubioną
kartę rejestracyjną RUK
Kielce, Kot Józef, Oława,
Ogrodowa 25. 8813g

Wyprawiam
surowe skórki futer-
kowe wszelkiego roz-
daju.

Kupuję
surowe skórki: tchó-
rze, lisy, kuny, piż-
maki i króliki

T. SEPETOWSKI
Katowice, 1 Maja 82
(dawniej Krakowska)
tel. 334-11. 5203

Z zagadnień wsi dolnośląskiej

Wzrasta pogłowienie inwentarza żywego

Wrocław. Stan pogłowia koni, skiego na terenie Dolnego Śląska wzrósł w tym roku wybitnie, a mianowicie o 35 proc. Obecnie wynosi on 103.418, w tym 41.031 klaczy oraz 570 sztuk licencjonowanych ogierów.

Reprezentowane rasy na terenie Śląska są zbiorem nieomal wszystkich istniejących w Europie. Przeważa koń zimnokrwisty, a wśród nich rasa wschodnio-fryzjska, wschodnio-pruska, Oldenburgi i Belgii, Wreszcie Jutlandy i Ardeny. Obecnie projektuje się rejonizowanie ras koni, a mianowicie konie ciepłokrwiste rozmieszczać w powiatach: głogowskim, górnym, lubawskim, milickim, namysłowskim, oleśnickim, sycowskim, szprotawskim, trzebnickim, wrocławskim, ząbkowskim i żarskim. Typ ten więcej odpowiada naszym warunkom gospodarczym. W reszcie powiatów o charakterze bardziej przemysłowym, gdzie raczej potrzeba ciężkiego i silnego konia, wprowadzona będzie rasa koni zimnokrwistych.

Obecnie organizuje się Powiatowe Związki Hodowców Koni i Zrzeszenie Wojewódzkie. Organizacja ta, jako czynnik społeczny, przyczyni się niewątpliwie do należytego rozwoju hodowli i podniesienia jakości rasy.

Stan pogłowia świńskiego na Dolnym Śląsku przed wojną wynosił 1.181.000 sztuk. W momencie objęcia tych terenów przez Polskę znajdowało się w całym województwie zaledwie 15.000 sztuk. W chwili obecnej dzięki normalnemu rozpłodowi oraz importowi z Polski Centralnej ilość świń osiągnęła liczbę 250.000 sztuk. W końcu 1949 roku — jak przewiduje Plan Trzyletni — pogłowienie trzody chlewnej powinno osiągnąć stan przedwojenny.

W roku bieżącym ogólne pogłowienie ucierniało bardzo o pomorze i różnicy. Warunki powojenne, przenosiny inwentarza i w związku z tym utrudniona kontrola i szczepienie spowodowały, że objęcie zaraziłymi chorobami przyniosło około 20 proc. strat.

Cały teren województwa wrocławskiego został wyznaczony pod hodowlę świń białej ostrouchej. Obok tej rasy dopuszczalny jest pokrewny jej typ świni zwisłouchej. Obie te rasy nadają się przede wszystkim na produkcję mięsa i słoniny. Do końca miesiąca lutego w przyszłym roku zostanie zorganizowany Związek Producentów i Hodowców Trzody Chlewnej. Celem tego związku

będzie organizacja racjonalnej hodowli, obrona interesów producentów, zbyt przetworów w kraju i na eksport. W chwili obecnej przystąpiono do licencjonowania na terenie drobnej wia-

sności i majątków państwowych. Liczba licencjonowanych knurów wynosi obecnie 354 sztuki. Z wiosną nastąpi nowe licencjonowanie. Jak i w innych działach hodowli — np. przy zakupie nawo-

zów sztucznych — tak i przy kredytach na popieranie hodowli trzody chlewnej występuje to samo zjawisko; słabe wykorzystanie możliwości kredytowych przez rolników.

Kredyty średnioterminowe w Banku Rolnym za pierwsze III kwartały br. wyniosły 205.000 zł, a wykorzystanie zaledwie 46.000 zł. Dotacje na zakup materiału zarodkowego, bezzwrotne, wyniosły 250.000 zł, z czego drobni rolnicy pobrali zaledwie 89.000 zł.

Kur w roku 1938 na terenie Dolnego Śląska było 5.511.429, w 1946 — 129.661, a w roku 1947 statystyka z miesiąca lipca podaje 1.108.954 kur. Pozostaje więc do uzupełnienia w stosunku do stanu przedwojennego 4.402.484 kur.

Województwo wrocławskie nie jest objęte programem eksportu drobiu białego i jaj, tak jak inne województwa ze względu na duży procent zniszczenia gospodarstwa przez działania wojenne. Natomiast będą pokrywane częściowo zapotrzebowania rynku wewnętrznego. W roku bieżącym zakupiono na terenie woj. wrocławskiego 446.224 jaja, o sprawozdano na teren województwa z Polski centralnej 11.606.838 jaj. Skupu jaj dokonywały Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i zbiornicze jaj „Społem”. Widać z tego, że teren dolnośląski nie jest jeszcze samowystarczalny i że leży przed nim bardzo ważne zadanie wypełnienia wszelkich braków powstałych na skutek działań wojennych. Gospodarstwa na Dolnym Śląsku są dostosowane do prowadzenia racjonalnej hodowli drobiu. Chodzi tylko o umiejętne zorganizowanie hodowli i wyzyskania możliwości. Braki te będzie można częściowo pokryć przez prace zakładów wyługowych, których na terenie województwa wrocławskiego posiadamy 25.

Zawiadamiamy, że OGŁOSZENIA do numeru ŚWIĄTECZNEGO i NOWOROCZNEGO „Dziennika Zachodniego” przyjmują:

Biurowie Ogłoszeń Katowice, ul. 3 Maja nr 12, telefon 309-74 oraz wszystkie Oddziały „Dziennika Zachodniego” i „Płocówki „Czytelnika”.

BIURO OGŁOSZEŃ Spółdz. Wydawn. „CZYTELNIK”

„Narocz” — włóczęga morski

Gdańsk (ZAP) — W ostatnich dniach listopada odszedł ze stoczni gdańskiej jeden z najdłuższych polskich włóczęgów morskich — SS „Narocz”, statek trampowy. Przybył on po długich podróżach do stoczni polskiej, by załatać tu dziury i wyłeczyć rany, zadane mu przez orkany i burze morską całego świata. A naprawa i remont był konieczny, statek bowiem — zgodnie z przepisami międzynarodowego rejestru statków — przebiegał mial, z. zw. klasę czteroletnią, czyli kontrolę i wymianę części dokonywaną co cztery lata dla zapewnienia statkowi i płynącemu na nim towarom bezpieczeństwa, wymaganego przez kupców korzystających z jego usług.

Roboty było mnóstwo, od nadbudówek aż do dna. Zmieniono 50 wręgów, 2 blachy poszycia, kilka blach wyprostowano, zdjęto śrubę z wałem celem zbadania i nałożenia łożysk łożysk dwójkowych, przeprowadzono poważne prace przy maszynie głównej i generalny remont maszyn pomocniczych, wykonano aż 3000 kg odlewów mostków, rusztów, remont nadbudówek, pokładów, fundament pod maszt, wykonano grodzie w ładowniach, przerobiono pomieszczenia załogi i oficerów zgodnie z postanowieniami międzynarodowej konferencji w Kopenhadze. Mimo tego ogromu prac, wykonano je w terminie rektorskim. Statek jest dziś „jak nowy”, czuje się odmłodzony i z nowym zapasem siły i bezpieczeństwa popłynął na długie wędrówki po bezkresnych morzach.

Na statku spotykamy jego dowódcę, kapitana Hawrykiewicza. Okazuje się, iż „Narocz” jest po zakończeniu wojny już drugi raz na naszych stoczniach. Pierwszy raz — mówi kpt. Hawrykiewicz — stocznia przeprowadzała roczny przegląd statku przed jego

wyruszeniem na Morze Śródziemne. Mogę stwierdzić, iż w ciągu roku stocznia polska poczyniła znaczne postępy. Pracownicy polscy wykonali swe prace z wielką starannością. Jako swego rodzaju osobliwość przechowuję pekiety nite, założony w jednej ze stoczni zagranicznych. Widać na nim, że przez niedopasowanie otworów nit został zniekształcony i nie mógł spełnić swego zadania. W stoczniach polskich takie niedbalstwo byłoby nie do pomysłenia. Dziś — kończy kpt. Hawrykiewicz — stocznia polska śmiało może konkurować ze stoczniami zagranicznymi.

SPORT

Mistrzostwa Europy w boksie

Poznań. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego otrzymał od Międzynarodowej Federacji Bokserskiej („AIBA”) pismo, w którym Komitet Wykonawczy „AIBA” donosi, że przyszłe mistrzostwa Europy w boksie w roku 1949 postanowiono rozegrać w Norwegii.

Hokeiści czescy jadą do Szwajcarii

Praga. Mistrzowska drużyna Czechosłowacji w hokeju na lodzie — LTC (Praga), która bawi obecnie na tournée w Anglii, uda się następnie do Szwajcarii, gdzie w okresie świąt Bożego Narodzenia rozegra szereg spotkań. M. in. hokeiści czescy wezmą także udział w rozgrywkach o puchar Spenglera, broniąc zdobytą w ubiegłym roku nagrodę.

Wśród sportowców Jugosławii

Białogrod. Sport w Jugosławii odróżnia się po wojnie na zasadzie powszechności i masowości. Głównym dążeniem jest podniesienie fizycznej młodości. Celem realizacji tej akcji szczególny nacisk położono na szkolenie odpowiednich kadr fachowców, którzy z kolei zajmą się racjonalnym szkoleniem młodzieży.

Organizacyjnie wszystkie republiki ludowe, które wchodziły w skład Jugosławii, posiadają własne związki sportowe, podległe naczelnej magistraturze Kultury Fizycznej, mieszczącej się w Białogrodzie.

Mimo niedługiego okresu istnienia, sport w Jugosławii rozwija się wspaniale i może się już poszczycić dużym dorobkiem. Nie mała rolę w upowszechnieniu wychowania fizycznego odgrywa niewątpliwie wprowadzenie oznak sportowej. Otrzymała się uzależnione jest od wykazania się pewnymi, określonymi regulami-

nem, minimumami w kilku gałęziach sportu. W tym roku odznakę tę zdobyło ponad 30.000 osób.

Akcja podjęta przez państwo jest w pełnym toku i daje już wspaniałe rezultaty. M. in. wynikiem postępu sportowców jugosłowiańskich są osiągnięcia przez nich wyniki. Najbardziej plastycznie uświadczają się one w lekkiej atletyce.

Mężczyźni w ciągu bieżącego roku ustanowili w tej dziedzinie sportu aż 24 nowe rekordy kraju. Dla porównania warto przytoczyć, że w ubiegłym roku poprawiono zaledwie jeden rekord krajowy. Nie mniej postępy wykazują także lekkoatletki jugosłowiańskie; każda mistrzostwa bowiem przyniosła nowe rekordy kraju w konkurencjach kobiecych.

Dużą popularnością cieszą się w Jugosławii biegi na przełaj. Wiosną tego roku np. wzięło w nich udział pół miliona zawodników.

Najbardziej popularną jest bezsprzecznie piłka nożna, którą uważa się za narodowy sport Jugosławii. W Europie ma ona ustaloną doskonałą opinię. Najlepszą drużyną jest obecnie białogrodzka „Partyzan”; niemniej jednak nie tylko w stolicy Jugosławii poziom tego sportu stoi wysoko, doskonale grają także zespoły prowincjonalne. Dowiodły tego zresztą tegoroczne rozgrywki pucharowe o nagrodę przechodzącą marszałka Tiba. W zawodach tych, stanowiących punkt kulminacyjny sezonu, wiele nie-

linii ujęcia całości, jak i w finezynie opracowanych szczegółach fraz. Uogólniając powiedziałbym, że W. Rowicki okazał się nie tylko utalentowanym dyrygentem, ale i dojrzałym interesującym muzykiem.

Wszystkim tym, którzy zastanawiają się i wazą decyzję: utrzymać Filharmonię Katowicką, czy ją zlikwidować — z okazji wykonania I Symfonii Brahmsa chciałbym powiedzieć, abstrahując od innych licznych względów, przemawiających za jej istnieniem na Śląsku, że zniszczenie zespołu symfonicznego, zdolnego do wykonania o tak wysokiej wartości artystycznej, byłoby dla kultury muzycznej na Śląsku stratą niepowetowaną i być może nie do odrobienia w ciągu szeregu najbliższych lat. Jedynie, co można i należałoby zrobić, to otoczyć ją najbardziej troskliwą opieką ze instytucji, zabezpieczyć bez troski był jej członkom i stworzyć warunki do dalszego rozwoju i doskonalenia.

Solistą koncertu był znany, szczególnie z częstych występów przed mikrofonami Pol. Radia, Władysław Wochniak, obecny koncertmistrz Symfonicznej Orkiestry Radiowej. Obok pewności technicznej i intonacyjnej, cechą, która wyróżnia Wochniaka spośród wielu skrzypków, jest jego wielki, śpiewny ton. Patetyczny charakter i mistyczne uieniesienie śpiewnych tematów Karłowicza znalazły w wielkim żarliwym tonie Wochniaka dobitny wyraz. W trudnej kadencji akordowo-polifonicznej zagranicy z temperamentem pokazał Wochniak swoje duże możliwości wirtuozowskie. Gorąco oklaskiwany, wykonał artysta na bis Taniec Hiszpański de Falli, Pleśń Rokany Szymanowskiego i Taniec g-moll Dworka.

I tym razem szerokie oklaskiwania była coraz bardziej popularna, ruchliwa Toccata B. Szabelskiego.

M. Józef Michałowski

Kwiaty kwitną w Polanicy Zdroju

Kłodzko. W Polanicy Zdroju zakwitł kwiat zwany ciemiernikiem białym. Normalnie kwiat ten kwitnie w miesiącu marcu. Ciemiernik zakwitnął u miejscowego ogrodnika, Tadeusza Kuźmy. Przedwczesne zakwitnięcie tej rośliny wróży podobno lekką zimę.

„W Kryształowym Pałacu” 10-lecie Szkoły Rytmiki i Tańca Artystycznego p. Czech-Kamińskiej w Bielsku

Bajki sceniczne dla dzieci, odgrywane przez same dzieci są na ogół jako atrakcja teatralna czynny dosyć u nas rzadkim. Nie stanowiła one jednak specjalnej rzadkości dla Bielska, a to z tego prostego powodu, że tam istnieje od 10-ciu lat zaistniała przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — Szkoła Rytmiki i Tańca Artystycznego p. Elwiry Czech-Kamińskiej.

Przebiegiem czytelnik mało o tej szkole co słyszał, niech więc teraz posłysz, że szkoła owa cieszy się obecnie wszędzie, a zwłaszcza wśród sfer interesujących się rytmiką i tańcem popisywaniem dobrze zasłużoną sławą. Ale nie tylko to, w Bielsku i okolicy nie ma ani jednej dziewczynki, która nie wzięła „podeszły” wieku, jak od lat 3 do 6, której marzeniem nie byłoby uczęszczanie do tej szkoły. Szkoła p. Czech-Kamińskiej bowiem nie tylko uczy małe dziewczynki (oczywiście, że na osobnych kursach również i starsze panny) rytmiki i tańca artystycznego, solowego oraz zespołowego, lecz również wystawia

bajki sceniczne, odgrywane, a właściwie „odtańczone” przez tańce własne trzylatki, czterolatki i inne latki, aż do poważnego wieku 12-14 lat włącznie.

Takich bajek scenicznych wystawiała już szkoła dotychczas dwiema, a onegdaj z okazji 10-lecia założenia tej instytucji pokazała na scenie Teatru Polskiego w Bielsku trzecią p. t. „W Kryształowym Pałacu”.

Kto jeszcze nigdy nie był na takiej imprezie, ten musi być na pewno zdumiony, a przede wszystkim zachwycony. Bo proszę sobie wyobrazić dzieci — co tam dzieci — maleństwa, które walczyły dopiero co przesiadywać na scenie, a jeszcze na dalsze spacery jeżdża w wózku, jak pod takimi muzykami Gręga czy Chopina — tańczą solo i w zespole. I to jak tańczą!

Są tam wśród tych maleństw prawdziwe talenty, są też oczywiście i dosyć nieporadne bobasy, nie mogące opanować „aktorskiej” tremy — ale całość jest naprawdę kapitalna i przemiła.

O co chodzi w tej bajce o „Kryształowym Pałacu” (bajce zresztą, podobnie jak i dwie poprzednie p. t. Czech-Kamińskiej)? A no, jak to w bajce bywa. Jest tam Król Sopol, właściciel tego pałacu oraz córki, królowy Śnieżki, która została zaszarowana przez wróżkę i nie chce się nigdy uśmiechnąć, a ciągle się złości. Żeby więc się uśmiechnęła, Król Sopol stara się o wszelkie założenia tej instytucji pokazała na scenie Teatru Polskiego w Bielsku trzecią p. t. „W Kryształowym Pałacu”.

W tej całej historii jest naturalnie pełno elfów, skrzatów, królowych, żywych kwiatów, muchomorków, świętojańskich robaczków, personifikacji rozmaitych promyków słońca, mgiełek, gwiazdek itd., innymi słowy mówiąc, masa dzieci (jakie, bo ja wiem, że sześćdziesiąt „sztuk”, albo i więcej), poprzemieszczanych w bardzo pomysłowe i piękne kostiumy, i tańczących pod różnorakie rytmy i melodie, barwnym i temperamentem oraz z dużym wyczuciem smaku artystycznym.

Publiczność, rzecz prosta, składowa się w dużej większości z dzieci i towarzyszy im rodziców, entuzjastycznie przyjmowała każdy występ i zasadniczo zachowywała się lepiej, niż niejednemu starszemu premierowi bywalcy.

Po przedstawieniu głośno owacje oraz liczne kwiaty, ofiarowane p. Czech-Kamińskiej, były ukoronowaniem tej pięknej imprezy, którą z odpowiednim skromnością powinny zobaczyć i inne miasta naszego województwa.

Bolesław Surówka

Najlepsi w USA

w tenisie

Nowy Jork. — Związek Tenisowy Stanów Zjednoczonych ogłosi oficjalną listę najlepszych 10 tenisistów amerykańskich za ub. sezon.

Na liście tej znajduje się zarówno Jack Kramer (USA), jak i Francisco Segura (Ekwador), którzy ostatnio przeszli na zawodowstwo.

Kramer sklasyfikowany jest na liście jako nr 1, Segura natomiast zajmując 6. lokatę. Segura jest jednym z najlepszych tenisistów zawodników spoza Stanów Zjednoczonych.

Szczegółowa lista przedstawia się następująco:

1) Jack Kramer (USA), 2) Frank Parker-Pajkowski (USA), 3) Ted Schroeder (USA), 4) Gardner Mulay (USA), 5) Billy Talbert (USA), 6) Francisco Segura (Ekwador), 7) Bob Falkenberg (USA), 8) Edward Maylan (USA), 9) Earl Cochell (USA), 10) Seymour Greenberg (USA).

Klasyfikacja w konkurencji żeńskiej zostanie ogłoszona w najbliższych dniach.